

Delegacja ZPP u Edwarda Ochaba

29 bm. przewodniczący Rady Państwa i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu Edward Ochoab przyjął w Belwederze delegację Prezydium Zrzeszenia Prawników Polskich — prezesa Zarządu Głównego — Zbigniewa Resicha, wiceprezów — Franciszka Sadurskiego i Antoniego Maciejewskiego oraz sekretarza generalnego — Jerzego Bałę. (PAP)

Odnaczenia PRL dla profesorów francuskich

28 i 29 bm. uniwersytet państwowy w stolicy północnej Francji — Lille obchodził 40 rocznicę utworzenia przy tej uczelni katedry języka polskiego.

Była to zarazem uroczystość jubileuszowa prof. Wincentego Godlewskiego, który od 1932 r. kieruje pracą tej placówki.

W związku z uroczystościami Rada Państwa PRL przyznała wysokie odznaczenia, które przypadły: rektorowi akademii — Lille prof. Guy Debeyre'owi — Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, zaś dziekanowi wydziału humanistycznego prof. Rebouliowi, jego zastępcy prof. Moretowi oraz prof. Godlewskiemu — Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. (PAP)

Wokół konfliktu cypryjskiego

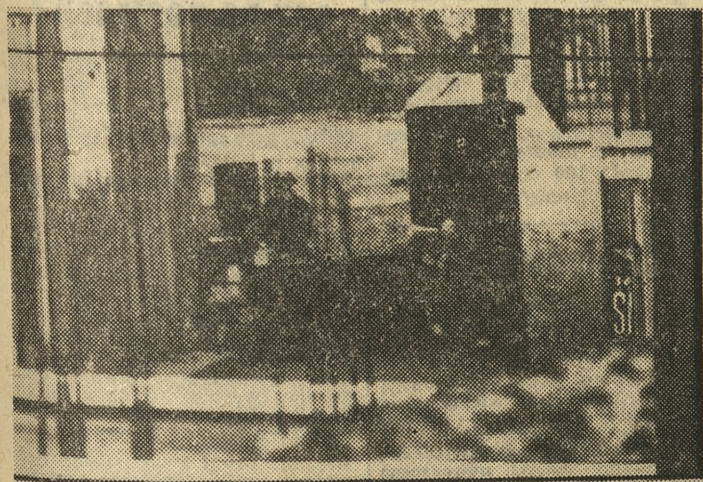
W Ankarze i Atenach przeważa optymizm

Informując o aktywnych kontaktach dyplomatycznych, jakie miały miejsce w środę w Ankarze, Atenach i Nikozji, Agencja Reutersa pisze, że oficjalne ogłoszenie porozumienia na temat rozwiązania kryzysu cypryjskiego może nastąpić w każdej chwili.

W środę rano do Nikozji przybył specjalny wysłannik prezydenta Johnsona, Cyrus Vance, przywożąc z sobą — jak pisze agencja TASS — „konkretny plan uregulowania kryzysu cypryjskiego”. Vance spotkał się z Makariossem, który następnie zwołał posiedzenie gabinetu. Jak pisze Reuter, po tym posiedze-

niach dyplomatycznych, dzięki czemu można mieć nadzieję, że ostateczne porozumienie zostanie wkrótce osiągnięte”. (PAP)

W Nikozji (Cypr) Turcy i Grecy wznoszą barykady na granicy dzielącej oba sektory miasta. Na zdjęciu barykada tureckie. CAF — Telefoto



niu miało dojść do kolejnego spotkania Vance'a z Makariossem. Amerykański wysłannik rozmawiał również z przywódcą cypryjskich Turków, Kucukiem. Zdaniem agencji, kluczowy problem polega na tym, czy Makarios zgodzi się na pozostanie na wyspie 650-osobowego kontyngentu tureckiego, czy też zażąda, aby wszyscy bez wyjątku żołnierze, tak greccy jak i tureccy, opuścili wyspę.

Jak można wnosić z doniesień agencji, zarówno w Turcji jak i w Grecji przeważa teraz optymizm i panuje przekonanie, że tym razem porozumienie zostanie osiągnięte już na pewno. Jednym z dowodów, że optymizm ten po dzielają również koła rządowe jest to, że na ulicach Aten, po raz pierwszy od dwóch tygodni, pojawili się żołnierze, którym wydano przepustki.

Jak doniosła w późnych godzinach wieczornych Agencja Reutersa, w Atenach opublikowano oświadczenie departamentu prasy stwierdzające, że „w dyplomatycznych kontaktach w sprawie rozwiązania kryzysu cypryjskiego dokonano w ciągu ostatnich

Wilson polemizuje z de Gaulle'em

Srodowe spotkanie z dziennikarzami stało się dla Wilsona okazją do szerokiej polemiki z wypowiedziami prezydenta de Gaulle'a złożonymi na poniedziałkowej konferencji prasowej.

Polemizując z twierdzeniem de Gaulle'a, że wejście W. Brytanii do EWG mogłoby prowadzić do rozpadu wspólnoty, której strukturą może nie wytrzymać tego rodzaju „wyjątku”, Wilson oświadczył, że to nie brytyjska a francuska polityka w odniesieniu do problemów międzynarodowych, obronnych i walutowych sprzecza jest z poglądami pozostałej części Europy na te zagadnienia.

Wilson przestrzegł, że czas nie jest po stronie Europy, „nie jest po stronie tych, którzy chcą, by aktywność europejska powstrzymała proces poszerzania się przepaści technologicznej i przemysłowej pomiędzy Europą a Ameryką”.

Wilson wymienił dziedziny, w których — jego zdaniem — Europa mogłaby przodkować na świecie. Dziedziny te to komputery, silniki lotnicze i reaktory atomowe. W zakończeniu swej wypowiedzi Wilson przypomniał, że również Francja zdevaluowała swą walutę. Było to w roku 1958, 11 miesięcy po utworzeniu Wspólnego Rynku. (Dalsze wiadomości na temat akcji na konferencji de Gaulle'a oraz problemów EWG — zamieszczamy na str. 2).

WIELKOPOLSKI

POZNAN
CZWARTEK
30
LISTOPAD
1967

Wydanie A
Nr 283 (7400)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Nowa udana ofensywa patriotów południowowietnamskich

Lotnicy USA kontynuują terrorystyczne naloty na DRW

Z Sajgonu donoszą, że partyzanci południowowietnamscy podjęli nową ofensywę przeciwko siłom sajgońsko-amerykańskim. Zaatakowali oni położony w odległości 5 km od granicy kambodżańskiej, a 140 km na północ od Sajgonu, obóz reżimowych tzw. sił specjalnych w Bo Duc. Według pierwszych doniesień powstańcy zdobyli obóz.

W środę rano w kierunku Bo Duc wyruszyły posiłki rekrutujące się z pierwszej amerykańskiej dywizji piechoty oraz pododdziały piechoty sajgońskiej. Amerykanie wprowadzili do akcji lotnictwo.

We wtorek w największym porcie Demokratycznej Repu-

bliki Wietnamu — Hajfongu znów rozległy się syreny, ogłaszając alarm przeciwlotniczy. Podczas swego kolejnego, terrorystycznego nalotu na Hajfong amerykańscy piraci powietrzni zrzućili bomby na dwa węzły kolejowe, magazyny oraz most kolejowy i drogowy. Most ten odległy o 1500 metrów od centrum miasta był już bombardowany 5-krotnie, ale i tym razem nie udało go się Amerykanom zburzyć.

W tym samym dniu przeprowadzono naloty na linię kolejową przebiegającą w odległości 75 km od Hanoi. Bombardowano także różne obiekty w części południowej DRW.

Straty lotnictwa USA ciągle rosną. Jak podaje Wietnamska Agencja Informacyjna, we wtorek nad Hajfongiem zestrzelono 1 samolot amerykański. Z uzupełniających danych przekazanych przez agencję wynika, że w poniedziałek nad prowincją Quang Ninh również stracono amerykański samolot, który bombardował miejscowości w nadbrzeżnych rejonach tej prowincji. Jeszcze dwa samoloty stracił Amerykanie w dniu 20 listopada nad prowincją Quang Binh.

Wietnamska Agencja Informacyjna komunikuje, że ogół-

na liczba pirackich maszyn zniszczonych nad terytorium DRW wynosi 2.607. (PAP)

MacNamara prezesem Banku Międzynarodowego

Bank Międzynarodowy oficjalnie podał do wiadomości we wtorek wieczorem, że sekretarz obrony USA MacNamara został mianowany prezesem tego banku. Rzecznik Banku nie podał bliższych szczegółów na temat tej nominacji. (PAP)

Komentarz w związku z tą nominacją zamieszczamy na str. 2.

Minister Gromyko przybędzie do Polski

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego przybędzie do Polski w pierwszej dekadzie grudnia z wizytą oficjalną minister spraw zagranicznych ZSRR Andrzej Gromyko. (PAP)

Górnik w ćwierćfinale Klubowego Pucharu Europy

Remis na Stadionie Śląskim

Rewanżowe spotkanie o wejście do ćwierćfinału Klubowego Pucharu Europy pomiędzy Dynamo Kijów a Górnikiem Zabrze zakończyło się remisem 1:1. Wynik został ustalony w pierwszej połowie meczu. W przekroju całego spotkania stwierdzić należy, że goście zagraли o klasę lepiej niż w kijowskim pojedynku. Mieli więcej z gry, częściej atakowali, wykazując doskonale przygotowanie kondycyjne. Górnicy nieco rozczarowali. Ich gra mogła się podobać w pierwszej połowie, w której obserwowaliśmy więcej składnych akcji, oraz wiele groźnych strzałów. W drugiej, piłkarze popisywali się dryblingami kończącymi się z reguły utratą piłki. Na wyróżnienie zasługują szczególnie pracownicy Wilczek i Szoltyś oraz zawsze bramkostrzelny Lubański. Koszka za puszczonej bramki nie ponosi winy. Wśród gości podobał się szczególnie bardzo niebezpieczny Szczegółkow. Uzyskany remis, po kijowskim zwycięstwie 2:1, daje Górnikom zaszczytny awans do ćwierćfinału rozgrywek o Klubowy Puchar Europy.

Z górą 100 tysięcy widzów zapełniło Śląski Stadion w Chorzowie, aby być świadkami rewanżowego spotkania pomiędzy obu drużynami. Po uroczystościach powitalnych grę rozpoczęli goście. Ich ataki załamują się jednak na liniach defensywnych gospodarzy. Wnet inicjatywę przejmują Górnicy. Akcje rwa się, jednak wiele z nich likwiduje dobrze dysponowana obrona gości. Mimo tego już w 5 minucie Latocha ma dogodną sytuację, jednak spóźnia się z oddaniem strzału tracąc piłkę. Kontratakarze kijowian o mało nie kończą się zdobyciem bramki. Koszka jest na miejscu i wybija piłkę w pole. W 11 min. górnicy mają znów dogodną sytuację. Dośrodkowanie Dei z prawego skrzydła odbiera Lubański i w pięknym stylu główkuje. Piłka trafia jednak w słupek. Dwie minuty później po silnym strzale Szoltyśki bramkarz wypuszcza piłkę z rąk. Obronca nieomal z linii bramkowej posyła piłkę w pole. W 25 min. groźny strzał Lubańskiego trafia w spotkanie słupek.

Odąd zaznacza się lekka przewaga gości. Ich akcje są szybkie i zawsze niebezpieczne. Długimi podaniami na skrzydła kijowianie zdobywają teren. Ta taktyka przynosi rezultaty. W 40 min. gry po krótkim rzucie rożnym Szczegółkow pięknie centruje,

Inauguracja roku akademickiego w wyższych szkołach oficerskich

Uroczyste obchody „Dnia Podchorążego”

29 bm. — w 137 rocznicę wybuchu Powstania Listopadowego — we wszystkich szkołach oficerskich obchodzono „Dzień Podchorążego” połączony z inauguracją nowego roku nauki.

Ogólnopolska uroczysta inauguracja nowego roku nauki w szkołach oficerskich naszych sił zbrojnych, które po raz pierwszy w swej historii otrzymały statut wyższych uczelni, odbyła się we Wrocławiu. Wziął w niej udział członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, Marszałek Polski Marian Spychalski.

Uroczystość we Wrocławiu otworzył komendant Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych gen. bryg. Zdzisław Kwiatkowski.

Następnie zabrał głos Marszałek Polski — Marian Spychalski.

Przemówił do podchorążych również minister oświaty i szkolnictwa wyższego — Henryk Jabłoński.

PRZEMÓWIENIE MARSZAŁKA SPYCHAŁSKIEGO

Dokonyjemy dziś, po raz pierwszy w historii naszych ludowych sił zbrojnych, inauguracji roku szkolnego w szkołach oficerskich, jako szkółach wyższych — oświadczył na wstępie M. Spychalski. Podkreślamy jednocześnie wagę tego kroku dla naszej obronności właśnie tu, w głównym mieście ziem zachodnich, w okresie, kiedy nadal nie schodzi z porządku dnia sprawa bezpieczeństwa naszego i innych narodów, podkreślamy podobnie tak, jak to w imię rozwoju naszej obronności uczyniliśmy przed 20 laty, przenosząc na ziemie zachodnie, przywrócone ojczyźnie po Odry i Nysę, tu — do Wrocławia w pierwszym roku wolności, pierwszą i najstarszą szkołę ludowej kadry dowódczej — szkołę oficerską im. Tadeusza Kościuszki, od dziś już wyższą uczelnię wojskową.

Mówca podkreślił, że nadanie szkółom oficerskim rangi wyższych uczelni jest wyrazem stałej troski jaką przejawia PZPR, związane z nią bratnim sojuszem stron nicstwa i wszyscy patrioci, jest w tym troski, jaką kieruje się władza ludowa o zapewnienie siłom obronnym ich stałego rozwoju, czego podstawowym warunkiem jest kształcenie nowoczesnych kadr ofi-

cerskich. Jeśli jeszcze w stosunku do niedalekiej przeszłości średnie wykształcenie było wystarczającym cenzusem dla przeważającej części kadry oficerskiej, to dzisiaj cenzusem tym staje się wykształcenie wyższe; przygotowanie zaś na poziomie szkoły średniej staje

Dokończenie na str. 2

Gen. Bordziłowski na uroczystościach w Poznaniu

Wczoraj w Wyższej Oficerskiej Szkole Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego w Poznaniu odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego połączona z uroczystościami „Dnia Podchorążego”. Na uroczystość poznańską przybył wiceminister Obrony Narodowej, Główny Inspektor Szkoły lenia gen. broni J. Bordziłowski. Władze Wielkopolski i Poznania reprezentowali: zastępca przewodniczącego Prezydium WRN S. Cozaś i sekretarz Prezydium Rady Narodowej Poznania — Cz. Adamski. Ponadto w uroczystościach udział wzięli przedstawiciele senatów poznańskich wyższych uczelni oraz rodziny podchorążaków.

Na uroczystości inaugurującej rok akademicki przemówienie wygłosił wiceminister Obrony Narodowej gen. broni J. Bordziłowski wskazując na zadania poznańskiej uczelni w kształceniu nowej kadry wysoko kwalifikowanych oficerów. Oceniając aktualną sytuację polityczną mówca stwierdził, że istnieje realne szanse zapobieżenia światowemu konfliktowi. Gen. J. Bordziłowski w imieniu Ministra Obrony Narodowej oraz własnym podziękował poznańskim władzom państwowym i państwowym za opiekę nad uczelnią.

Inaugurujący nowy rok akademicki wykład wygłosił komendant szkoły płk dypl. Henryk Kudła, po czym odbyło się uroczyste ślubowanie słuchaczy I roku. Uroczystość zakończyło odpiewanie tradycyjnego „Gaudeamus igitur”.

Kilkanaście osób zostało odznaczonych Brązowymi Medalami za Zasługi dla Obronności Kraju oraz Honorowymi Odznakami m. Poznania. (za)

28 lipca 1968 roku

IX Festiwal Młodzieży i Studentów

W środę zakończył 2-dniowe obrady w Sofii międzynarodowy komitet przygotowawczy IX Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Komitet zdecydował, że IX Festiwal trwać będzie 10 dni od 28 lipca do 6 sierpnia 1968 r. w Sofii.

Bońscy ministrowie odrzucają propozycje NRD

Bońscy ministrowie komunikacji (Georg Leber) oraz poczt i telekomunikacji (Werner Dollinger) w listach do kompetentnych ministrów NRD odrzucili propozycję NRD jak też rokowania na szczeblu ministerialnym. Dollinger musiał wprawdzie uznać, że poczta NRD w stosunkach z pocztą zachodnoniemiecką ponosi znaczne wyższe świadczenia niż ta ostatnia, mimo to jednak odmawia spłacenia zadłużenia poczty zachodnoniemieckiej, które wzrosło do przeszło 980 milionów marek. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, zwłaszcza na zachodzie i w centrum. Miejscami opady deszczu przeważnie o charakterze przelotnym, tylko na Suwalszczyźnie początkowo jeszcze śnieg. Temperatura maksymalna od 2. st. na północnym wschodzie do 5 w centrum i 7 st. na zachodzie.

Dokończenie na str. 5

VI Plenum NK ZSL zakończyło obrady

Przyjęciem uchwały zakończyły się w środę w Warszawie dwudniowe obrady VI Plenum NK ZSL. Tematem obrad podczas których zabrało głos 27 działaczy, były problemy kultury związane z rozwojem społeczno-gospodarczym wsi.

Plenum wybrało sekretarzem NK ZSL — Mieczysława Marca, dotychczasowego prezesa WK ZSL w Warszawie.

Końcowe przemówienie na plenum wygłosił prezes NK ZSL Czesław Wycech. (PAP)

Nowy system gospodarczy w Węgierskiej Republice Ludowej

Węgierska Republika Ludowa znajduje się w przededniu wprowadzenia nowego systemu zarządzania gospodarką narodową.

Reforma zostanie wprowadzona z dniem 1 stycznia 1968 roku. Przystosowana do dalszego rozwoju kraju odpowiednia polityka w dziedzinie dochodów i kredytów oraz pewne zmniejszenie tempa wzrostu inwestycji stworzy spokojny i stabilny rynek konsumencki. Plan na rok następny przewiduje wzrost dochodu realnego na jednego mieszkańca o 3-4 proc. oraz wzrost płac realnych o półtora do 2 proc.

Uchwała powzięta na Plenum KC WSPR podkreśla raz jeszcze, że reforma nie ma na celu rozwiązania gospodarki planowej, lecz przeciwnie — wzmocnienie planowości oraz przyspieszenie rozwoju społecznego. Dlatego też interesy lokalne i ogólnospołeczne muszą iść z sobą w parze.

Organiczna częścią nowego mechanizmu gospodarczego będzie wprowadzana z dniem 1 stycznia 1968 r. reforma cen konsumpcyjnych.

Celem jej jest stworzenie cen bardziej odpowiadających kosztom produkcji oraz wytworzeniu właściwego stosunku między produkcją a konsumpcją. Regulacja cen otworzy możliwość stworzenia właściwych proporcji wartości oraz większej równowagi w życiu gospodarczym. Spodziewane podwyżki, jakie ewentualnie nastąpią w wyniku stwo-

żenia tzw. wolnych cen, jak i obniżki w zakresie cen państwowych — podniosą poziom cen konsumpcyjnych w ciągu roku o 1-2 proc. (PAP)

Delegacja Syrii przybyła do Moskwy

Premier Syrii, J. Zuajen, przybył w środę do Moskwy na czele delegacji rządowej na zaproszenie rządu radzieckiego.

Na lotnisku gości syryjskich powitał A. Kosygin i inne osobistości oficjalne.

Premier Zuajen zamierza spędzić w Moskwie trzy dni. W czasie wizyty odbędzie rozmowy z przywódcami rządu radzieckiego. (PAP)

Trybunał Russella obraduje

Makabryczny bilans zbrodni w Wietnamie Południowym

W ósmym dniu sesji Trybunału Russella w Roskilde, pod Kopenhagą, pierwszy zeznawał francuski dziennikarz, Jean Bartolino, piszący dla prasy katolickiej.

Towarzyszył on amerykańskiemu oddziałowi w Wietnamie Południowym w akcjach „oczyszczających”.

Bartolino opowiedział, jak był świadkiem egzekucji czterech jeńców z oddziałów Narodowego Frontu Wyzwolenia, wziętych do niewoli w wiosce Rahkien koło Sajgonu. Żołnierze sajgońscy ścięli im głowy, a po egzekucji zaproponowali dziennikarzowi, by ich sfotografował z głowami ofiar. Trybunał wysłuchał także raportu przedstawiciela Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego Nguyen Van Thiena, który dokonał podsumowania zbrodni amerykańskich i sajgońskich.

Stwierdził on m. in., że od chwili rozpoczęcia przez USA agresji przeciwko Wietnamowi w samej tylko południowej części kraju zginęło ponad 250 tys. dzieci. Około 750 tys. jest okaleczonych, a ponad milion — całkowicie osieroconych.

Z Bliskiego Wschodu

W grudniu „szczyt” arabski?

Oficjalne źródła libańskie podały we wtorek wieczorem w Bejrucie, że 9 państw arabskich odpowiedziało już twierdząco na propozycję zwołania nowego szczytu arabskiego. Była to 2 konferencja szefów państw arabskich od czasu wybuchu ostatniej wojny na Bliskim Wschodzie.

Na konferencję zgłosiły się następujące kraje: Liban, Libia, ZRA, Maroko, Kuwejt, Sudan, Jordania, Irak oraz Jemen. Syria autorytatywnie podała do wiadomości we wtorek w godzinach wieczornych, że nie weźmie udziału w tej konferencji.

Proponowana nowa konferencja na szczycie rozpatrzy nie tylko sytuację, jaka rozwinęła się po spotkaniu chartumskim, ale będzie próbowała uczynić następny krok na drodze do koordynacji polityki arabskiej, przede wszystkim zaś szczegółowo przestudiuje przebieg ostatniej debaty w ONZ na temat agresji izraelskiej. Szefowie państw arabskich omówią m. in. rezolucję Rady Bez-

pieczeństwa zaprojektowaną przez W. Brytanię. Niektóre państwa arabskie zaaprobowaly tę uchwałę a inne zwłaszcza Syria skrytykowały ją. Jak wiadomo uchwała Rady Bezpieczeństwa wzywa do wycofania izraelskich oddziałów wojskowych z terytorium arabskiego okupowanego po czerwcowej agresji izraelskiej, poszanowania integralności terytorialnej wszystkich państw w strefie Bliskiego Wschodu i swobody żeglugi na wodach międzynarodowych w tejże strefie.

Dotychczas nie osiągnięto po rozumienia co do miejsca i daty spotkania. Niektóre państwa proponują Kair inne Casablankę. Krążyły pogłoski o możliwościach zwołania tej konferencji już 9 grudnia, inne źródła podają datę 15 grudnia.

Ambasador Maroka w Kairze Mahdi Al Zintar oświadczył, że szczyt arabski najprawdopodobniej odbędzie się w Rabacie. W rozmowie z agencją MEN powiedział, że większość krajów arabskich zgodziła się na to, by konferencja odbyła się w Maroku 9 grudnia.

W środę ambasador algierski w Kairze poinformował sekretariat Ligi Arabskiej, że jego kraj zgadza się na odbycie szczytu 9 grudnia w Rabacie. Sekretariat Ligi oświadczył, że również Liban i Tunezja wyraziły zgodę na odbycie nowego szczytu.

IZRAEL NA STARYCH POZYCJACH

Po kilkugodzinnej debacie rząd izraelski ogłosił we wtorek wieczorem komunikat na temat polityki Izraela wobec krajów arabskich w „świecie wypowiedzi” prezydenta de Gaulle’a złożonej na ostatniej konferencji prasowej w Paryżu. W komunikacie tym rząd wyraża „głębokie ubolewanie” z powodu uwag poczynionych na temat Izraela przez prezydenta de Gaulle’a.

(Prezydent de Gaulle oświadczył m. in., że w wyniku awantury sueskiej z roku 1956 wyłożyło się wojownicze państwo izraelskie nastawione na dalszą ekspansję).

W dalszej części komunikatu rząd izraelski postanawia kontynuować politykę wobec państw arabskich ignorującą żądania postępowego odłamu światowej opinii publicznej.

SPECJALNE ŚRODKI BEZPIECZEŃSTWA

Korespondent AFP donosi z Tel-Awiwu, że władze izraelskie zastosowały „specjalne środki bezpieczeństwa” w okupowanej części Jordani, w strefie Gazy i na Półwyspie Synajskim, w związku z 20-rocznicą przyjęcia przez ONZ planu podziału Palestyny (29 listopada 1947 r.). Zmobilizowano na tych obszarach znaczne siły policyjne, aby przeszkodzić wszelkiej „wrożej akcji” lub ewentualnym demonstracjom.

Według doniesień agencji prasowej MEN z Ammanu, arabski ruch oporu na zachodnim brzegu Jordanu przystąpił do reorganizacji. Ma on objąć nowe elementy wszystkich części Cisjordanii, aby wzmocnić walkę przeciwko okupantom. Wia donosi docierające do Ammanu z zachodniego wybrzeża sygnalizują skazanie na śmierć przez władze okupacyjne 7 robotników zamieszkałych w rejonie Hebronu. Poza

Reakcja Bonn na konferencję de Gaulle’a

Rząd federalny nadal jest zdania, że rokowania z państwami, które chcą przystąpić do EWG powinny się rozpocząć możliwie szybko. Takie oświadczenie złożył po posiedzeniu gabinetu federalnego w Bonn zastępca rzecznika rządu, Conrad Ahlers.

Na posiedzeniu gabinetu, który zajmował się ostatnimi wypowiedziami prez. Francji de Gaulle’a, Willy Brandt dokonał analizy jego wystąpienia na konferencji prasowej. Stwierdził on, że poglądy francuskie w sprawie przystąpienia Wielkiej Brytanii do EWG nie uległy zmianie. Stanowisko rządu federalnego też się nie zmieniło. Rząd federalny jest zdania, iż jest za wcześnie, aby ostatecznie wyrokować w sprawie wyniku rokowań toczących się w Brukseli.

Konferencja prasowa rzecznika rządu ujawnia — niezależnie od rozbieżności między NRF a Francją w sprawie przystąpienia Wielkiej Brytanii do Wspólnego Rynku — również odmienne stanowisko w ocenie konfliktu bliskowschodniego.

Rzecznik rządu oświadczył, iż rząd federalny nie podziela poglądów de Gaulle’a, że konflikt bliskowschodni został wywołany napaścią izraelską i że polityka Izraela zmierza do ekspansji. Bonn nie widzi też bezpośredniego związku między tym konfliktem a wojną w Wietnamie. (PAP)

Strefa bezatomowa w Ameryce Łacińskiej

Komitet Polityczny Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych uchwalił na wtorkowym posiedzeniu rezolucję aprobowującą układ o utworzeniu strefy bezatomowej w Ameryce Łacińskiej.

Układ zawiera wiele niejasnych sformułowań. W rzeczywistości dopuszcza on możliwość transportu broni jądrowej przez terytoria krajów znajdujących się w tej strefie oraz nie przewiduje likwidacji baz wojskowych USA na Kubie, w Panamie, Puerto Rico i innych rejonach Ameryki Łacińskiej.

W tych warunkach państwa socjalistyczne i niektóre kraje afroazjatyckie uznały za konieczne wstrzymać się od głosu.

Za projektem rezolucji głosowało 79 przedstawicieli krajów członkowskich ONZ, a 21 delegatów wstrzymało się od głosu.

KONSULTACJE WYSLANNIKA U THANTA

Specjalny wysłannik sekretarza generalnego ONZ na Bliski Wschód, Gunnar Jarring, kontynuuje rozmowy dyplomatyczne przed wyjazdem do różnych stolic państw bliskowschodnich. We wtorek konferował on m. in. z przedstawicielem Izraela w ONZ. W najbliższym czasie zamierza się on spotkać również z szefem delegacji USA w ONZ, Goldbergiem i szefem delegacji brytyjskiej, lordem Caradonem. Jarring uda się na Bliski Wschód pod koniec bieżącego tygodnia. PAP

Francuskie weto w sprawie Anglii grozi rozłamem EWG

Oświadczenie ministra spraw zagranicznych Holandii

W toku obrad europejskiego zgromadzenia parlamentarnego, które jest jednym z organów doradczych EWG, omawiana jest m. in. sprawa kandydatury W. Brytanii do EWG.

Delegat Włoch Pedini wezwał rady 5 krajów członkowskich EWG (poza Francją) do podjęcia wspólnej akcji i rozpoczęcia rozmów z rządem brytyjskim.

Również przedstawiciel Niemiec zachodnich min. Schiller wypowiedział się za rozpatrzeniem kandydatury Wielkiej Brytanii, Danii, Norwegii i Irlandii do Wspólnego Rynku.

W wywiadzie prasowym min. spraw zagranicznych Holandii J. Luns podkreślił, że sprzeciw rządu francuskiego wobec projektu przystąpienia W. Brytanii do Wspólnego Rynku może wywołać kryzys w stosunkach między państwami EWG.

W dniach 18-19 grudnia br. odbędzie się w Brukseli posiedzenie Rady Ministerialnej EWG, na którym ma być rozpatrzone sprawę kandydatury W. Brytanii.

25 członków labourystowskiej grupy parlamentarnej przeciwnych przyłączeniu się W. Brytanii do Wspólnego Rynku opublikowało oświadczenie, wzywające premiera Wilsona do wycofania brytyjskiego zgłoszenia.

Grupa ta cieszy się poparciem około 100 członków Izby Gmin i 10 członków Izby Lordów.

Przemówienie M. Spychalskiego

Dokończenie ze str. 1

się typowe dla nowo utworzonego korpusu chorążych, a wiedza zasad niecierpi szkół zawodowej — dla korpusu podoficerskiego.

Marszałek Spychalski oświadczył, że budujemy dzisiaj nowoczesną obronność we wspólnym frontie zjednoczonych sił obronnych socjalizmu w warunkach, kiedy nie ustają ludobójcze przestępstwa agresorów amerykańskich w Wietnamie, kiedy nadal imperializm amerykański toleruje i popiera izraelskie rozboje na Bliskim Wschodzie, kiedy nie ustaje zagrożenie bezpieczeństwa narodów Europy przez nieodpowiedzialną odwetową politykę bonską — świat socjalizmu i postępu musi i będzie nadal na wszystkich frontach walki ideologicznej, ekonomicznej i militarnej pomnażać swe siły i utrzymywać je w najwyższej gotowości. PAP

Telefony DONOSZA

W kotłowni centralnego ogrzewania przy ul. Dąrowskiej od pieca, zapaliło się składowane tam drzewo. Pożar zlokalizowała wezwana Straż.

Wyjeżdżający z ul. Krzyżowej na ul. Dzierżyńskiego samochód nie udeślił pierwszeństwa „czwórce” wskutek czego doszło do zderzenia. Pojazdy zostały uszkodzone. Ofiar w ludziach nie było.

Na skrzyżowaniu ulic Grochowskiej i Marceleskiej samochód osobowy wyjeżdżający z ulicy podporządkowanej zderzył się z autobusem linii nr 63. Po kraksie, kierowca — kobieta oddaliła się z miejsca wypadku. (za)

dów, należących do Labour Party. Opowiada się ona za rozwojem EFTA oraz zacieśnieniem stosunków handlowych między Anglią a krajami Commonwealthu, USA i Japonią. PAP

Zmiany w rządzie brytyjskim

Premier W. Brytanii Harold Wilson dokonał w środę przesunięć personalnych w składzie gabinetu. Dotychczasowy minister spraw wewnętrznych Roy Jenkins objął stanowisko kanclerza skarbu, natomiast James Callaghan, który do tej pory piastował tę tekę, mianowany został ministrem spraw wewnętrznych. Pogłoski na temat dymisji Callaghana ze stanowiska kanclerza skarbu krążyły od chwili dewaluacji funta szterlinga. PAP

Z kroniki sądowej

Strzały do celu czy na postrach?

Na ławie oskarżonych Sądów Wójciechowski w Poznaniu zasiadł wczoraj 22-letni słuchacz Studium Nauk Policyjnych — Jerzy Fechner, którego prokurator zarzuca m.in. usiłowanie zabójstwa Władysława S. i Hanny N.

J. Fechner przyznał się do tego, że strzelał, zaprzeczając natomiast, by zamierzał kogokolwiek pozbawić życia. 29 grudnia ub. roku — stwierdził oskarżony — w moim mieszkaniu, wspólnie z kolegą — Jerzym Wenskim — wypiliśmy litr wódki. Około 24-tej posłaliśmy do piwnicy postrzałę z kbks-u...

Broń to osk. Fechner przechowywał od 1965 roku.

Po strzelaninie w piwnicy osk. Fechner wyszedł wraz z kolegą na ulicę. I nagle — jak utrzymuje — stwierdził, że za pasem ma broń. Wyciągnął ją i jednym strzałem rozbił kłoszek latarni. Upośledzony przez Wenskigo schował kbks. Wyciągnął go ponownie już po odejściu kolegi, kiedy był sam przed barem „Areną”.

Co było dalej trudno mi dokładnie powiedzieć — stwierdził oskarżony — wiem tylko, że znalazłem się w stanie jakiegoś oszołomienia i dwukrotnie strzelałem. Na postrach...

Co było dalej opowiedział dokładnie świadkowie. Sąd. Władysław S. stwierdził, że do drzwi baru, w którym pełnił funkcję strażnika, ktoś zapukał. Zapytał „Kto tam?” i wówczas padł strzał, który ugodził ją w klatkę piersiową.

Sąd. Bronisław N.: — Kiedy otworzyłem drzwi mojego mieszkania zobaczyłem zamaskowanego szaleem mężczyznę. Spod płaszcza wystawała jufa kbks-u. Intruz zażądał pieniędzy i zagroził strzelaniem. Udało mi się odeprchnąć go i zastrzasnąć drzwi. Oskarżony jednak strzelił i trafił moją córkę w pierś.

O obrażeniach, których doznał ofiary osk. Fechnera mówili lekarze. Jeden z nich stwierdził, że gdyby podkusił ugodził Hannę N. o niecały centymetr wyżej — poniosłaby ona śmierć.

W sprawie tej odpowiada również Jerzy Wenski oskarżony o to, że wiedząc o nielegalnym posiadaniu broni przez Fechnera nie zawiadomił o tym organów ścigania — przestępstwo. Osk. Wenski przyznał się do winy.

Proces trwa. (ak)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Michał Łuczak.

Nie będzie amnestii dla członków OAS

We wtorek w późnych godzinach wieczornych francuskie Zgromadzenie Narodowe odrzuciło większością 269 głosów przeciwko 195 rządowy projekt ustawy o amnestii, która miałaby objąć znaczny odsetek członków faszystowskiej organizacji OAS. W chwili obecnej około 260 OAS-owców przebywa jeszcze w więzieniach a reszta ukrywa się poza granicami kraju.

W tej samej chwili, gdy parlament debatował, ogłoszona została wiadomość o wykryciu w twierdzy wieżowej na wyspie Ile de Re arsenału broni i materiałów wybuchowych.

Więźnienie to „wysłało się” niedawno skuteczną ucieczką bandy z OAS, Claude Tenne odsiadującego tam karę dożywocia. Trzy tygodnie po ucieczce, w celach, w których odbywa karę około 50 innych członków OAS, wykryto w czasie rewizji broń, części składowe nadajnika radiowego, ukryte przejścia, jak też plany zbiorowej ucieczki z bronią w ręku. (PAP)

Podzwonne dla MacNamary

Jastrząb wśród jastrzębi

Przez długie miesiące demonstracje amerykańskich przeciwników agresji w Wietnamie odbywały się pod hasłem „precz z wojną MacNamary”. Młody — liczący dziś zaledwie 51 lat — minister obrony USA, powołany na to stanowisko przed siedmiu laty przez prezydenta Kennedy’ego stał się w oczach milionów ludzi nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale i na całym świecie, symbolem „brudnej wojny” w Azji południowo-wschodniej.

Z tym większym zdziwieniem przyjęto wiadomość o odejściu R. MacNamary z rządu USA. Powierzenie mu zaszczytnego, ale pozabawionego politycznego znaczenia stanowiska przewodniczącego banku światowego nie może w żadnym wypadku przesłonić faktu, że w administracji Johnsona zarysowały się poważne rozbieżności w sprawie dalszego kursu wojny wietnamskiej i że MacNamara padł ofiarą — waszyngtońskich „jastrzębi”.

Nie oznacza to, rzecz jasna, że dotychczasowy minister obrony zaliczany być może do „gołębi” czy choćby do ludzi z „gołębiarni” sympatyzujących. Zarówno jego zwolennicy jak i krytycy nie odmawiają mu jednak wybitnych zdolności, przede wszystkim organizacyjnych, a także wysoko rozwiniętego poczucia rzeczywistości. Bez tych cech zresztą nie potrafiłby sprawnie kierować przez siedem lat potężną machiną wojskową w USA: pamiętać trzeba że Pentagon w sposób bezpośredni czy pośredni zatrudnia 4,5 miliona ludzi i dysponuje budżetem w wysokości ok. 80 miliardów dolarów rocznie.

O szczegółach rozbieżności, które doprowadziły do mniej lub bardziej dobrowolnej dymisji MacNamary dowiemy się zapewne dopiero po upływie pewnego czasu. Ale już dziś wiadomo, że korzenie konfliktu sięgają głęboko. W lipcu br. MacNamara — po raz pierwszy z kolei — przeprowadził inspekcję amerykańskich wojsk interwencyjnych w Wietnamie. Z Sajgonu do Waszyngtonu po-

wrócił przeświadczony, że dalsza intensyfikacja wysiłku wojennego USA w tej części świata nie ma sensu — „nie opłaca się”, by użyć właściwej mu terminologii dobrego biznesmana.

Ten trzeźwy rachunek nie znalazł jednak uznania w oczach wojowniczych generałów, z głównodowodzącym armii amerykańskiej w Wietnamie, gen. Westmorelandem na czele. Do tych ludzi nie dociera zresztą żaden trzeźwy rachunek, ani żadne względy polityczne. Nie są oni w stanie pojąć, w jaki sposób mały naród, dysponujący mniej niż skromnym potencjałem przemysłowym i wojskowym, potrafi przez całe lata stawiać czoła amerykańskiej superpotęgę. Nie będąc w stanie postawić diagnozy, upierają się mimo to przy całkowicie nieskutecznym wniosku: jeszcze więcej żołnierzy, jeszcze więcej bomb. Gen. Westmoreland — nie cofając się przed ewidentnym i łatwym do zdemaskowania kłamstwem — usiłował amerykańską opinię publiczną przekonać, że w wojnie wietnamskiej nastąpił już decydujący zwrot, że Stany Zjednoczone właściwie już wojnę wygrały — w tym samym czasie, gdy pod Dak To doborowe oddziały piechoty morskiej ponosiły największe w tej wojnie straty i musiały pogodzić się z porażką, której konsekwencje dopiero wyjdą na jaw.

Nie ulega jednak wątpliwości, że to właśnie gen. Westmoreland znalazł posłuch u prezydenta Johnsona, sekretarza stanu Russka i innych osobistości, decydujących o dalszej polityce USA. Czy w tej sytuacji MacNamara podał się do dymisji, nie chcąc dłużej firmować swoim nazwiskiem awantury w jego przekonaniu skazanej na katastrofę, czy też został usunięty przez wojowniczych generałów, jako „cywilna” zawada na drodze realizacji ich barbarzyńskich planów — na razie nie wiemy. Wiemy tylko, że „jastrząb” MacNamara został wyeliminowany przez jeszcze skrajniejszych „jastrzębi” z gatunku Westmorelandów i jemu podobnych — i wiemy, że taki obrót rzeczy nie wróży niczego dobrego perspektywom pokoju w Azji i na świecie. (API)

POZNAŃSKA BOMBA KOBALTOWA

B lisko 70 lat temu (w 1898 r.) małżeństwo Curie odkryło pierwiastek chemiczny, dokonano milowego kroku na drodze zwalczania raka, jednego z najbardziej złośliwych nowotworów. Było to niewątpliwym dobrodziejstwem dla ludzkości, dziesiątkowane przez tę społeczną chorobę. Do dziś zresztą rad stanowi niezastąpiony sposób leczenia niektórych typów nowotworów i zapewne jeszcze długo nim pozostanie, mimo odkrycia nowych źródeł promieniowania i wprowadzenia nowych metod promieniotęczyńnych. Jedną z nich jest od kilkunastu już lat stosowany szeroko w wielu krajach świata

kobalttron

znany bardziej pod nazwą bomby kobaltowej. Ktoś, kto pierwszy raz spotyka się z tym aparatem pomyśli, że jest to aparat rentgenowski. Zewnętrzne podobieństwo — głowica na statywie, stół itp. — go tuje jednak powierzchownie obserwatorowi wielkie niespodzianki. Różnice są bowiem istotne. Sięgniemy wobec tego do encyklopedii.

Kobaltowa bomba — przyrząd używany w medycynie do dalszego napromieniowania człowieka, w technice do defektoskopii — przy użyciu promieniotwórczego izotopu kobaltu 60 Co. Leczenie za pomocą kobaltowej bomby stanowi najczęstszą stosowaną praktycznie postać telegammatetrii. Ładunek izotopu kobaltu umieszczony jest w głowicy o ścianach zasadniczo nieprzenikających dla promieniowania, z wyjątkiem okienka dla przejścia jego wiązki izotopowej. Podobnie jak lampa rentgenowska do terapii, kobaltowa bomba umożliwia napromienianie polem statycznym lub też metodą obrotową albo wahadłową. Promieniowanie kobaltowe promieniotwórczym, jest jednak bardziej jednolite niż promieniowanie rentgenowskie i bardziej równomiernie wchłaniane przez tkankę ciała; umożliwia skuteczniejsze w działaniu napromienianie nowotworów złośliwych głęboko zlokalizowanych.

Te niewątpliwe walory zdecydowały, że właściwie w całym cywilizowanym świecie stosuje się we współczesnym leczeniu nowotworów kobaltowe bomby czyli tzw. telegammatetrię. Również i w Polsce idea kobaltotronowa wkroczyła w fazę rozkwitu. Dotychczas zainstalowano w kraju cztery takie aparaty: w Warszawie i Gliwicach oraz w Krakowie i Lublinie (w dwu ostatnich o mniejszej jednak wydajności). Piąte, kolejne.

na wkroś nowoczesne urządzenie instaluje się obecnie w Poznaniu.

Wojewódzki Ośrodek Onkologiczny przy ul. Garbary w Poznaniu otrzymał aparat

„Gammatron 3”

produkcji „Siemensa”. O zaletach tego cennego nabytku rozmawiamy z dyrektorem Ośrodka Onkologicznego dr med. S. Skowrońskim, który stwierdza między innymi:

Zainstalowanie „Gammatronu 3” stanowi poważny krok naprzód w leczeniu nowotworów. Źródło kobaltu umieszczone w potężnej głowicy aparatu emituje promieniowanie bardzo przenikliwe o energii przewyższające wielokrotnie promienie rentgenowskie. Promienie o tak wysokiej energii powodują szereg zjawisk fizycznych niezwykle korzystnych w leczeniu nowotworów. Mianowicie pozwalają doprowadzić bardzo wysoką dawkę promieni na guz nie powodując uszkodzenia tkanek zdrowych, zwłaszcza skóry, chrząstek, kości. Dlatego do leczenia telekobaltem nadają się przede wszystkim nowotwory głęboko położone oraz nowotwory otoczone tkanką chrzęstną lub kostną. Takimi nowotworami są nowotwory jamy nosogardłowej, raki gardła i krtani, raki płuc, przełyku, pęcherza moczowego oraz nowotwory macicy zwłaszcza u kobiet otyłych. W pewnych przypadkach można również stosować leczenie „bombą kobaltową” nowotworów uprzednio już naświetlanych.

Trzeba podkreślić również, że leczenie promieniowaniem o takiej wysokiej energii jaką daje „bomba kobaltowa” jest znacznie lepiej tolerowane przez chorych, nie powoduje dokuczliwych odczynów popromiennych. Bardzo wysoka wydajność „Gammatronu 3” wynosząca 6.000 rhm (6 tys. rentgenów z odległości 1 metra) pozwala na maksymalne skrócenie czasu naświetlania, które będzie wynosiło do 1,5 min. co jest bardzo istotne, dla chorego i dla przelotowości tego działu.

Na zapleczu ośrodka przy Garbarach wyrosły niedawno potężne mury (beton — 110 cm

grubości) pawilonu, gdzie zainstalowany zostanie „Gammatron 3”. To niemal forteca, konieczny jednak wymóg ze względu na bezpieczeństwo. Chociaż aparat zawiera w swej głowicy silnie działający pierwiastek promieniotwórczy nikomu jednak z obsługującego personelu i pacjentów

nic nie grozi

bowiem „Gammatron 3” jest całkowicie zautomatyzowanym urządzeniem, gwarantującym 100-procentowe bezpieczeństwo. Gdyby nawet jakaś niepowołana osoba próbowała wejść do kabiny podczas pracy aparatu, zatrzymają ją zablokiowane drzwi. Gdy natomiast będą one odblokowane (ale tylko przy nieczynnym aparacie), każde ich otwarcie spowoduje automatyczne schowanie źródła promieniowania.

Każda nowość wywołuje run, każdy chory chciałby być leczony nowocześnie. W przypadku kobaltotronu musimy nieść tych wszystkich — którym wydaje się, że tylko tą drogą można zapobiec chorobie — rozczarować. Zainstalowanie kobaltowej bomby w Poznaniu nie wyklucza równocześnie tradycyjnej metody leczenia nowotworów. Nicelowy byłoby np. leczyć raka skóry przy pomocy kobaltu. Znacznie lepiej robi się to przy pomocy radu lub aparatu Roentgena. Zresztą światowe tendencje leczenia nowotworów są jednoznaczne — dla każdego przypadku odpowiednia metoda. A kobalt służy właśnie jednej z nich.

Uruchomienie poznańskiego kobaltotronu nastąpi jeszcze w tym roku. Wykonawcą robót jest PPB nr 4 w Poznaniu. Rozpoczęto już szkolenie personelu, który będzie pracował w tym dziale. Szkolenie odbywało się także poza granicami kraju. Np. z działaniem tego typu aparatów zapoznawała się w kilku ośrodkach francuskich dr Irena Skowrońska — ordynator oddziału onkologicznego ogólnego w Ośrodku. Nie od rzeczy będzie również dodać, że kobaltowa bomba służyła ma także sąsiadnim województwom.

MARIUSZ JANOWSKI



Erwin Jabłoński
Fot. — K. Przychodzki

O znaczeniu, jakie naczelne władze przywiązują do rozwoju przemysłu oponiarskiego, świadczy wystąpienie Władysława Gomułki na otwarciu Olsztyńskich Zakładów Opon Samochodowych. Możemy się domyślać, że nie mały udział w uruchomieniu tej inwestycji miało Centralne Laboratorium Oponiarskie. Działające w Poznaniu w cieniu naszego „Stomila” i to działa od dziesięciu lat. Jaka była więc jego rola w Olsztynie? Rozmawiamy na ten temat z najstarszym stażem pracownikiem CLO, mgr Erwinem Jabłońskim.

— Udział nasz polegał na przygotowaniu dla Olsztyna własnej technologii i konstrukcji. Stawka okazała się duża: zrzeczowano z kupna kompletnego zakładu za granicą, więc maszyn, które miały pochodzić od różnych dostawców, należało wrzucić do zgodnego współdziałania w produkcji. To był jeden kierunek działania; drugi, chyba najważniejszy, polegał na opracowaniu nowoczesnej konstrukcji opon. Nowoczesnej, to znaczy odpowiadającej wymaganiom techniki, maksymalnie ekonomicznej w produkcji i w użyciu. I ten problem był niemały.

Przyjęto uznawać powszechnie za najważniejsze w ogumieniu tzw. przebieg, długotrwałość eksploatacji, a przede wszystkim jakość ogumienia składającego się z wielu czynników: elastyczność, przyczepność do jezdni, odporność na duże szybkości, możliwość krótkiego hamowania itd. Wszystko to musieliśmy zastosować w oponach dla Olsztyna. Oceniamy, że pokonaliśmy wszystkie te

konstrukcyjne i technologiczne bariery.

Zanim jednak dało to rezultaty...

— ...Musieliśmy zaczynać od zera przed dziesięciu laty. Kiedy w 1957 roku organizowałem ówczesną Samodzielną Pracownię Ogumień Trakcyjnych, było nas tylko kilku: inż. Henryk Durski, inż. Józef Strużyk, inż. Ryszard Bernaczyk, mgr inż. Henryk Saganowski i ja. Z początku praca polegała na obserwacji produktów przemysłu, musieliśmy poznać wady opon w eksploatacji. Pracę tę prowadzimy także dzisiaj, mamy corocznie nowe dane z badań trzydziestu tysięcy eksploatowanych opon. W trzy lata później zmieniliśmy nazwę na obecną i zakres zadań: doszedł nam obowiązek nowych konstrukcji w oparciu o dokonany postęp w świecie, z koniecznym ujednoliceniem produkcji krajowej, z zastosowaniem wła-

ścią za każdą taką oponę płacimy za granicą tyle ile kosztuje „volkswagen”. Zadanie jest niemałe: dotychczas produkujemy opony na maksymalne obciążenia trzy i pół tony, a wymaga się od nas konstrukcji o wytrzymałości przeszło dwukrotnie większej.

— Co w związku z tym programem obecnie Pana absorbuje?

— Pracuję nad jeszcze innym zadaniem: należy przygotować wszechstronną koncepcję regeneracji zużytych opon. Trzeba o tym myśleć już w fazie nowych konstrukcji, aby uzyskać duże oszczędności, za trzy lata bowiem przewiduje się do rocznej regeneracji prawie milion opon. Stąd i problem dla nas wieloraki: ekonomiczny, konstrukcyjny, technologiczny i organizacyjny.

— Skoro o regeneracji mówią... Ma Pan czas dla siebie na odpoczynek i przyjemności?

— Jestem w tej szczęśliwej sytuacji, że odpoczywam, rozwiązując w domu swe codzienne problemy pracy. Proszę mnie nie posądzać o pozostawanie jako specjalistę, powołano mnie do komisji RWPG, muszę więc dodatkowo wiele czytać, by być w kursie spraw mego zawodu. A pasjonuje mnie nadal, mimo siwych włosów... To pozostało z tych lat, gdy powojenny przemysł domagał się gwałtownie nowych surowców, nowych rozwiązań, gdy każdy, kto czuł się na siłach brał „byka za rogi” bez kompleksu niefachowości. Ale myśli się pan, jeśli pan sądzi, że przez to brak mi czasu dla rodziny.

*

Szczęśliwy człowiek. Zupełnie jak ten matematyk, który po wielogodzinnych wykładach rozwiązuje w domu dla rozrywki skomplikowane równania z wieloma niewiadomymi. Wiele jednak są tacy ludzie.

Rozmawiał:

ZBILUT SEK



LITERATURA SPOŁECZNO — POLITYCZNA

„IX Plenum KC PZPR, 23-25 września 1967 — Podstawowe materiały” Kłw str. 156, zł. 5.

„Wspomnienia weteranów rewolucji 1905 i 1917 roku” Wł. str. 454, zł. 15.

I. Pawłowski, K. Sobczak — „Walczyli o Polskę” (Polacy i oddziały polskie w Rewolucji Październikowej i w wojnie domowej w Rosji 1917—1921). MON, str. 266, zł. 17.

NAUKA

Tadeusz Czechowski — „Wprowadzenie do zastosowań matematyki w ekonomii”. PWN, str. 245, zł. 27.

„Katalog zabytków sztuki w Polsce. Powiat bielsko-bialski”. WAiF, zł. 37.

Wśród przyjaciół Madziarów

K ecskemet — stolica największego na Węgrzech województwa Bacs Kiskun, ma w swoim herbie kozę wspierającą się na pochyłe drzewo. Również nazwa miasta tłumaczy się jako „kozi plac”. Nietrudno doszukać się genealogii tej nazwy. To niewymagające w hodowli zwierząt odgrywało tu bowiem od wieków rolę żywiciela.

Dzisiaj tylko szacunek dla tradycji każe utrzymywać starą nazwę grodu z kozą w herbie. Na okolicznych piaskach i wzdłuż, po których niegdyś hasały koczujące stadna, wyrosły bowiem wspaniałe, morelowe i jabłkowe sady oraz winnice. Rozciągają się one tysiącami hektarów, począwszy od Kecskesteti, hen ku południowej granicy kraju.

Zmiany nie tylko w pejzażu

Buda Gabor — wiceprzewodniczący tutejszego prezydium wojewódzkiej rady narodowej informuje, że tak często spotykany na Węgrzech widok winnic i sadów, jest czymś zupełnie nowym w pejzażu tych okolic. Jeszcze bowiem kilka lat temu, zarówno na glebach ciężkich jak i na piaskach, zajmujących tu ponad połowę użytków rolnych, uprawiano tradycyjne kultury: zboże, kukurydzę, ziemniaki. Efekt tego był zwykle opłakany.

Specyficzne warunki glebowo-klimatyczne, z dużym nasłonecznieniem (2050 godzin w ciągu roku) i niewielką ilością opadów (500—550 mm), skazywały tutejsze rolnictwo na kaprysy aury. Wrogiem numer jeden była zwykle susza. Ale zdarzało się, że wody Dunaju i Cisy zalewały ogromne połacie pól uprawnych. Brak wilgoci, przy jednocześnie jej nadmiarze w pewnych okresach, był odwiecznym problemem tych okolic.

Dopiero nowe warunki społeczno-ustrojowe, w których dominującą pozycję w rolnictwie zajmuje sektor uspołeczniony (blisko 97 procent ziem uprawnych), pozwoliły na przeprowadzenie zasadniczych zmian w strukturze i poziomie upraw. Opracowany przed kilku laty plan kompleksowego, racjonalnego zagospodarowania użytków rolnych przewidywał, że na 90 tys. holdów czyli jachów (1 hold = 0,57 ha) piaszczystych gleb Bacs Kiskunu, założone zostaną plantacje winogron oraz sadów jabłoniowych i morelowych. Suchy, słoneczny klimat i piaszczyste

podłoże stwarzają bowiem idealne, a niewykorzystywane dotychczas, warunki dla tych kultur.

„Winni milionerzy”

W ostatnich czterech — pięciu latach zagospodarowano już w ten sposób 33 000 holdów. Ziemia, która z ledwością dawała z holda 5 kwintali zbóż, zaczęła przynosić fantastyczne wprost dochody. Z holda dobrze prowadzonej winnicy można bowiem zebrać 40 a nawet 50 kwintali winogron, zaś w przypadku sadu 200—250 kwintali owoców. Właściwie pielegnowany hold takich upraw może przynieść w ciągu roku 60—70 000 forintów. Nędzne piaski awansowały w ten sposób do roli prawdziwego Eldorado.

Nic dziwnego, że słowo „homok” czyli piasek, przewija się często w

tutejszych rozmowach. Można je łatwo odnaleźć w niezrozumiałym dla nas tekście gazetowego artykułu. Poemat o piaskach czytał młody poeta z Kecskestetu — Daniel Hatvani podczas spotkania literackiego w Bugacu, małej miejscinie na skraju puszczy. Słowo „homok” otrzymało już przymiotnik „arany” czyli złoty. Złote piaski Bacs Kiskunu rodzą bowiem prawdziwe złoto.

Tutejsze wino wyróżnia się spośród tradycyjnych gatunków jasno-złotym kolorem oraz łagodnym smakiem i bogatym aromatem, stając się konkurentem renomowanych marek.

W ogromnym kombinacie winnym Vaskuti koło miasta Baja nad Du-

włascicieli winnic, którzy sprzedają swoje produkty przedsiębiorstwom państwowym. W czasie moich wędrówek miałem okazję spotykać się z ludźmi nazywanymi tu „winnymi milionerami”, z własnymi samochodami i kontami w banku.

Ożywiona puszcza

Najbardziej jednak znanym przykładem przeobrażenia węgierskiego rolnictwa jest słynna puszcza — rozległa, stepowa równina, rozciągająca się na wschodnich rubieżach kraju. Jej egzotyka — z tabunami dzikich koni, fatamorganą, ognistymi czardaszami i pieczonymi na rożnie jagniętami — reklamowana była

szeroko przez przedwojenne biura podróży. Przyjeżdżali tu ładowni forsy biznesmeni oraz ich znużone ladies, by spróbować pasterskiego gulaszu, pohulać w karczmach, zapolewać na podstawionego zwierza. Dzisiaj przybywający tu wciąż liczni turyści oglądają już tylko zachowane rezerwy. Tam, gdzie nie było kropli wody, błyszczą dzisiaj wstęgi kanałów nawadniających i lustra stawów rybnych. Z woli człowieka i dzięki jego wysiłkowi, odwieczny step, poprzecinany asfaltowymi drogami i urządzeniami hydromelioracyjnymi, przekształcił się w ogromny kombinat rolniczy i hodowlany. Zbudowane tzw. głównego kanału wschodniego oraz największej w Europie środkowej przepompowni w miejscowości Kalocsa, pozwoliło nawodnić tysiące hektarów spragnionej ziemi.

PIASKI RODZĄCE ZŁOTO

Dba się też w dalszym ciągu o „romantykę” puszczy. W pełni sezonu jest i gulasz w kociołkach, są końskie tabuny, a także cowboje pozujący do zdjęć w malowniczych strojach. Na skraju puszczy w miejscowości Bugaci Csarda dla gości w „mercedesach” urządzono egzotyczną, krytą słomą chatę — restaurację, z ludowym wystrojem wnętrza, ubraną na ludowo obsługą i cygańską muzyką. Madziarzy wiedzą bowiem, że dewizowi turyści — a na nich przede wszystkim się tu liczy — szukają na Węgrzech nie brzołu z pieczarkami, lecz intymnych knajpek, gdzie wino podaje się prosto z beczki, a zupę rybą w pasterskich kociołkach.

Mimo tych przeobrażeń hodowla pozostała jedną z najważniejszych dziedzin produkcji rolniczej na puszczy. Zmienił się tylko jej profil: w miejsce końskich stadnin, na czolo pogłowiła wysunęły się owce, bydło i trzoda.

Szanse rozwoju

Obraz współczesnej wsi węgierskiej jest jeszcze bardzo złożony, zarówno w sensie poziomu codziennego życia, jak i rezultatów produkcji. Decydujący jest jednak fakt, że po okresie stagnacji a nawet spadku plonów i hodowli, rok 1964 przyniósł po raz pierwszy od wielu lat zaspokojenie potrzeb kraju na podstawowe płody rolne, a zwłaszcza na zboża chlebowe. Również lata następne nie wymagały już importu ziarna. Socjalistyczne rolnictwo węgierskie, dysponujące coraz lepszym wyposażeniem technicznym i doświadczoną kadrą specjalistów, ma dziś wszelkie szanse dalszego, pomyślnego rozwoju.

FELIKS BIŁOS

PRZESZKODY-ALE JAKIE?

W ubiegłej 5-latce, z powodu niedoboru mocy przerobowej przedsiębiorstw budowlanych, Wielkopolska nie wykorzystwała ponad miliard zł kredytów inwestycyjnych. Wstępna ocena potencjału produkcyjnego budownictwa i zwiększonych zadań inwestycyjnych bieżącej 5-latki, ujawniła niedobór mocy równy 3 mld zł. Trzeba było temu zjawisku przeciwdziałać. W czerwcu ubr. na Plenum KW PZPR został więc uchwalony program tworzenia nowych przedsiębiorstw budowlanych, rozszerzenia działalności istniejących, szybszego wdrażania nowoczesnej techniki i organizacji wykonawstwa, szkolenia fachowców itd.

Mija drugi rok realizowania programu. Poznańskie Zjednoczenie Budownictwa, które otrzymało zadanie zwiększenia w 5-leciu swego potencjału przerobowego aż o 70 procent oraz wykonania 1/3 planowanych dla Wielkopolski robót budowlano-montażowych, w przyspieszonym tempie organizowało nowe Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Ostrowie. Działalo ono od 1 stycznia br., osiągając niezłe wyniki. Za miesiąc powstanie nowe przedsiębiorstwo w Poznaniu, nastawione na roboty inżynierskie. Trzecie przedsiębiorstwo ma powstać w Wągrowcu, a czwarte na zachodzie województwa: w Szamotułach lub Nowym Tomyślu.

Przyspieszony został proces rozbudowy istniejących przedsiębiorstw i wzmocnienia ich zaplecza techniczno-produkcyjnego. Burzy się prymitywne szopy, w których wytwarzano beton, stolarke i ślusarkę budowlaną, stawiając w zamian pomieszczenia typu przemysłowego, jak np. „fabrykę domów” dla poznańskich Rataj. Potencjał w tzw. produkcji po mocniejszej wzrósł przez to: o 7000 m³ — w betonach, o 6000 m³ — w stolarce i o 1500 ton — w ślusarce budowlanej.

Przedsiębiorstwa Zjednoczenia otrzymały nowy sprzęt: dźwigi, spychacze, koparki i, co jest dla nich niezwykle ważne, 375 nowych ciężarówek dużej ładowności.

Nastąpił prawie 100 procentowy wzrost udziału technologii wieloblokowej w budownictwie mieszkaniowym, przy jednoczesnym dalszym wypieraniu z placów budów metod tradycyjnych. Zmechanizowano 56 procent robót malarskich i 65 procent robót tynkarskich, uruchomiono produkcję elementów gipsowych do wznoszenia ścianek działowych itd.

Polepszył się — przynajmniej w opinii Zjednoczenia

— stopień wykorzystywania dnia roboczego na budowach. Przerwy w pracy, powodowane przyczynami techniczno-organizacyjnymi, z 5,6 procenta w roku ubiegłym zmalały do 4,4 procenta w roku bieżącym.

Z wielkim trudem udało się także zwiększyć zatrudnienie o 590 osób. W szkołach przykładowych zdołano zwiększyć liczbę uczniów do 1500.

Wszystkie te, już zrealizowane, bądź będące w stadium organizacji, przedsięwzięcia, wprowadziły sporo ożywienia do pracy przedsiębiorstw budowlanych oraz przyczyniły się do pewnego przyspieszenia tempa wzrostu ich mocy przerobowej.

Jeśli np. w końcowym roku ubiegłej 5-latki wykonały one roboty za 1580 mln. zł, to w tym roku — według przewidywań — mają osiągnąć 1880 mln. W ciągu 2 lat przyrost mocy wyniesie więc 19 procent. Jest to jednocześnie i dużo, i mało. Dużo — w porównaniu z osiąganym tempem przyrostu mocy w latach ubiegłych. Mało — w zestawieniu z celem, jakim jest planowany przyrost mocy przerobowej o 70 procent. Wydaje się, że takie rozłożenie zadań w czasie: 19 procent w ciągu 2 lat i 51 procent w pozostałych 3 latach pięcioletki, nie jest najpomyślniejsze. Tym bardziej, że globalne rozmiary owego przyrostu, zamiast piąć się w górę, zmalały: z 168 mln. zł w ubiegłym roku do 132 w bieżącym.

W bieżącym roku Zjednoczenie miało trudności organizacyjne i techniczne; zahamowały one tempo robót w dwóch podstawowych zagłębach budownictwa mieszkaniowego: na Ratajach i w nowym Koninie. Niedostateczne przygotowanie wielu innych inwestycji, (np. 10 szkół, Zakładów Graficznych w Gnieźnie i POM w Swarzędzu), powodowało niepotrzebną krzątanie i stratę czasu. Dokuczliwe zmiany koncepcji u inwestorów już w trakcie budowy m. in. odlewni w Śremie, „centrum” w Poznaniu i szpitala w Koninie — znacznie komplikowały i opóźniały zaplanowany przebieg robót.

do redaktora

Scena czy estrada?

W „Głosie Wielkopolskim” z dnia 23. XI. br. ukazała się rozmowa ze mną pt. „Scena czy estrada?” Dziękuję za pańską prośbę jednocześnie o wydrukowanie poniższego wyjaśnienia:

W „Głosie Wielkopolskim” z dnia 23. XI. br. w zamieszczo-

Gdy do tego dodamy niepełne i nieterminowe dostawy materiałów budowlanych, a wśród nich nawet prefabrykatów z betonu i cegły „kratówki” oraz trwający niedobór wykwaliowanych kadr — to obraz będzie mniej więcej pełny.

Lecz są i przyczyny subiektywne, zależne od przedsiębiorstw. W niektórych z nich potraktowano program rozbudowy mocy przerobowej jako jeszcze jedną akcję na miesiąc, na dwa. Nawet po VII Plenum KC PZPR, gdy zaczęły działać zakładowe komisje usprawnienia organizacji pracy i należało nastawić pracę komisji i aktywność załóg właśnie na problem zwiększenia mocy przerobowej — programu jakby nie przypomniano sobie.

Były także przypadki braku współdziałania administracji z organizacjami partyjnymi, związkowymi i technicznymi w mobilizowaniu załóg do realizacji tego programu; przypadki niepełnego wykorzystywania przyznanych środków na rozbudowę własnego zaplecza przedsiębiorstw oraz beztróskiego udawania się członków dyrekcji (po kilku naraz) na urlopy w letnich miesiącach największego zagrożenia planów, gdy setki chłopów-robotników opuszczało budowy w związku z pracami żniwnymi, itd. itp.

Tu już nie można mówić o „sile wyższej” lecz o postawach konkretnych ludzi. Postawy te nie mogły stwarzać, niestety, sprzyjającego klimatu dla maksymalnego wykorzystania takich potencjalnych możliwości zwiększenia mocy przerobowej przedsiębiorstw, jak walka z wciąż jeszcze pokutującym wśród części budowlanych hasłem: „dawać mało — brać najwięcej”, jak przeciwdziałanie plagie niedoróbek, jak ciągłe doskonalenie organizacji oraz pełne wykorzystywanie czasu pracy ludzi i maszyn.

PIOTR CHOJNACKI

nym wywiadzie pt. „Scena czy estrada” fantazja autora artykułu przypisała mi szereg zdań, których w rozmowie z nim nie wypowiedziałam. Z góry dziękuję za zamieszczenie.

Łączę pozdrowienia.

Zdzisława Donat

OD REDAKCJI: Autor wywiadu — tym razem już bez fantazji — bije się w piersi i, jeżeli sprawił jakąkolwiek przykrość Autorce listu — szczerze przeprasza.

— Może warto przypomnieć, co daje kontrolne badanie?

— Pozwala na natychmiastowe rozpoznanie opieki nad chorym, rozpoczęcie leczenia w okresie najlepszym; gdy organizm chorego dysponuje zasobami sił, a w samych płucach nie doszło jeszcze do poważnych zmian. To właśnie dzięki zdjęciom małoobrazkowym możemy odkryć nawet drobne zmiany, gdy czujemy się zdrowi i brak objawów towarzyszących późniejszemu okresowi gruźlicy.

— Pani doktorze, spotykamy się ze zdaniem, że zdjęcia małoobrazkowe nie wykazują drobnych zmian w płucach?

— Tak! Pogląd jest całkowicie błędny. Prawie wszystkie nowe przypadki gruźlicy odkrywa się właśnie przy pomocy zdjęć małoobrazkowych. W roku 1966 tymi zdjęciami objęliśmy 462 tys. osób. Wśród nich wykryto 1014 nowych przypadków gruźlicy.

— Tak więc masowe badania rentgeno-fotograficzne są pierwszym warunkiem powodzenia w walce. Czy w tej dziedzinie jesteśmy właściwie przygotowani?

teatrze kaliskim przestało być głośno. Z końcem sezonu opuściło Kalisz kilku zdolnych młodych aktorów, opuścili też teatr w znacznej części widzowie. W mieście zarzuca się teatrowi, że jego działalność obliczona jest bardziej na zainteresowanie warszawskich krytyków niż miejscowej widowni, w teatrze mówi się, że widz kaliski nie zawsze potrafi docenić ambicje artystyczne i ideowe dyrekcji. Trudno z oddalenia orzec, kto ma rację. Fakt jest jednak faktem, że z widzami są kłopoty, ale i to jest prawda, że dyrekcja zdaje sobie sprawę z sytuacji i wprowadza obecnie do repertuaru pozycje mogące w zasadzie liczyć na poparcie i zainteresowanie widzów. Jako jedną z takich pozycji proponowano też w Kaliszu spektakl molierowski „Świątoszka”.

Przedstawienie kaliskie pod względem artystycznym budzi jednak pewien niedosyt, nie jest w pełni udane realizatorsko, nie jest precyzyjnie zakomponowane, wyważone. Wątpliwości budzi tu też samo potraktowanie „Świątoszki” przede wszystkim jako komedii, jako zabawy. „Świątoszek” oczywiście jest komedią, ale komedią gorzką, filozoficzną, moralizatorską, pozwalającą na wydobycie spraw istotniejszych, głębszych niż sama groteska sytuacji i postaci. Mieszczańskiego spokoju Orgona i obłudy Tartufe’a trzeba się tu po prostu bać, musi on być dla widza straszny i w jakimś sensie współczesny, jeśli chcemy spektaklem tym powiedzieć coś dzisiejszemu widzowi. W przedstawieniu Aliny Obidniak wszystko to znalazło się oczywiście, ale tylko po części. Nie zostało po prostu do końca konsekwentnie przeprowadzone. Mówiła o tym scenografia, sugerowała to niektóre role i odsłony. Tę tonację podjęli jednak, w spektaklu, być może także z winy reżysera, aktorzy. A „Świątoszek” pozostał przecież dla dzisiejszego widza sztuką wyjątkowo aktualną, demaskatorską. Dla niektórych środowisk, podobnie jak w latach „Króla słońca” — niebezpieczną, polityczną, z przekornymi antymieszczańskimi i antyklerykalnymi hasłami. Takimi sztukami może nawet dzisiejszy teatr próbować porozmawiać z widzami o współczesności.

Znając zainteresowanie Aliny Obidniak sztuką polityczną, ideową i współczesną, można było spodziewać się w Kaliszu nowoczesnego, antymieszczańskiego „Świątoszki”. Ten kształt spektaklu narzucała z góry ciekawa w samym pomysle scenografia Władysława Wigury zbudowana z ogromnych drzwi do podłuchowania i podglądania mieszkańców domu, ten ton spektaklu istniał gdzieś zapewne w zamysle reżysera-inscenizatora. Alinie Obidniak zabrakło chyba tu jednak rutyny, doświadczenia w paraniu się starym tekstem i niedobrze znoszącym adaptację na teraźniejszą scenę językiem przekładu Boya.

Błędem byłoby jednak nie dostrzec walorów tego spektaklu. Są one m. in. w niektórych rolach aktorskich przedstawienia. Pierwszoplanowa po-

TEATR

Kariera obłudnika

stać komedii — Tartufe’a wypadła tu całkiem przekonywająco. Stefan Mienicki zagrał tę rolę prosto, bardziej groteskowo niż farsowo. Do spokojnej, z dużą kulturą aktorską zagranej przez Jerzego Jasińskiego roli Orgona wkradły się już jednak tony bezbarwne, szare, obce sztuce i spektaklowi. Jeszcze bardziej obok tekstu znaleźli się w tym przedstawieniu młodzi aktorzy: szczególnie odtwórca całkowicie bezzasadnie utrzymanej w tonie farsowym roli Damisa — Feliks Szajnert oraz



Scena z kaliskiego przedstawienia „Świątoszka”. Od prawej: Jerzy Jasiński (Orgon), Stefan Mienicki (Tartufe), Feliks Szajnert (Damis). Fot. — Grażyna Wyszomirska

Elżbieta Jagielska jako Marianna i Andrzej Łągwa — Walery. Wiele spraw zagubiła — w tak pięknej przecież scenie z Tartufem — Janina Skalska. Nie zdobyła się też na tyle wdzięku i swobody scenicznego na ile ją stać — Alina Zyroń jako służąca Doryna.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr im. W. Bogusławskiego w Kaliszu „Świątoszek” komedia Moliera w przekładzie Tadeusza Boya-Zeleńskiego, reżyserii Aliny Obidniak i scenografii Władysława Wigury.

Czytelnicy pytają
REDAKCJA ODPOWIADAZWOLNIENIA
NA STUDIA ZAOCZNE

Lidia P. Czempin. — Pracuję i chciałabym rozpocząć studia zaoczne. Czy zakład pracy zobowiązany jest pokrywać koszty dojazdów?

RED. — Zakład pracy w zasadzie powinien wyrazić zgodę na zaoczne kształcenie się pracownika na wyższej uczelni. Pracownik taki korzysta z uprawnień do zwolnienia od pracy w wymiarze przewidzianym dla tego rodzaju szkolenia jak i zwrotu kosztów przejazdu do uczelni na ćwiczenia czy kolokwia. (2531)

MAŁEŃSTWO NA ODLEGŁOŚĆ
I URLOP OKOLICZNOŚCIOWY

H. G. ul. Marszałkowska. — Czy mam prawo do urlopu okolicz-

nościowego z okazji zawarcia małżeństwa na odległość. Jaką datę przyjąć za datę obowiązującą.

RED. — Pracownik zawierający związek małżeński ma prawo do dwóch dni urlopu. W razie zawarcia ślubu przez pełnomocnika, a datę ślubu uważa się za datę zawarcia, przed właściwym urzędnikiem stanu cywilnego. Urlop można otrzymać po nadejściu wypisu z aktu i przedłożeniu go w zakładzie pracy. Termin nie powinien być długi, a dokument należy przedłożyć niezwłocznie po jego otrzymaniu. (2544)

DWÓCH WŁAŚCICIELI

Jan B. — Mieszkam w domu który należy do dwu właścicieli. Czy każdy z nich jest administratorem swojej części? Jaki przepis te sprawy reguluje?

RED. — Współwłaściciele domu powinni między sobą uzgodnić, który z nich będzie miał pełnomocnictwo do zarządzania wspólnym budynkiem. W takim wypadku najlepiej wystąpić do sądu o wyznaczenie jednego z nich lub ustalić specjalnego zarządcę. Przypisy o współwłasności zawarte są w dziale IV Kodeksu Cywilnego. (2588)

PRZYSŁUGUJE
TYLKO JEDNA RENTA

Walenty W. — Jestem rencistą, a jako powstaniec otrzymuję rentę w wysokości 1 200 zł. Ponadto na leży mi się renta z Francji. Ta ostatnia została mi wstrzymana przez władze polskie. Czy słusznie?

Red. — Rencista może otrzymywać tylko jedną rentę. W przypadku ku zbiegu prawa do zagranicznej i krajowej — Biuro Rent Zagranicznych w Warszawie ustala je dla wspólnej. W razie nieporozumienia należy zwrócić się do Biura Rent Zagranicznych ZUS w Warszawie ul. Szopena 1. (2588)

DZIERŻAWA DO DEPOZYTU

B.J. ul. Kossaka — Zajmuję pokój z kuchnią i przynależnościami (doposażenie). Po rozwiązaniu umowy dzierżawy domu nie chce ode mnie przyjmować dzierżawy. Co należy czynić z opłatą za lokum?

RED. — W przypadku jeśli właściciel budynku odmawia pobierania czynszu od lokatora, należy złożyć wniosek w Sądzie Powiatowym dla m. Poznania ul. Młyńska 1a o zezwolenie na wpłacanie czynszu do depozytu sądowego na rzecz właściciela nieruchomości. Wniosek ten trzeba uzasadnić, przede wszystkim udowodnić, że jakich przyczyn chce Pan składać należności do depozytu sądowego. Jako dowód można dołączyć odcinek z pocztą z adnotacją o odmowie przyjęcia czynszu przez właściciela budynku. (2214)

PRZYSPOSOBIE NIE MAŁEGO
DZIECKA

H. K. — Jesteśmy małżeństwem bezdzietnym i chcielibyśmy zaadoptować małe dziecko. Prosimy o bliższe informacje.

RED. — W Poznaniu i województwie znajdują się domy małych dzieci (do 3 lat). Są między nimi dzieci zakwalifikowane prawie do adopcji. Najlepiej należy się zgłosić do Miejskiego Ośrodka Matki i Dziecka w Poznaniu, ul. Kazimierza Wielkiego 24/26, lub Wojewódzkiego Ośrodka Matki i Dziecka także w Poznaniu ul. Słowackiego 8/10, przedstawiając podanie, dokument zawarcia małżeństwa, zaświadczenie lekarskie z uwzględnieniem badań w kierunku wykrywania gruźlicy, chorób wenerycznych i psychicznych, dalej zaświadczenie o stanie majątkowym względnie zarobkach oraz zaświadczenie o postawie etycznie-moralnej. Przeprosobienie sądowe dokonywane jest anonimowo. (2467)

WYDZIEDZICZENIE DZIECI

Strapiona matka — Czy mając jedynego syna muszę mu zapisać dom dwurodzinny, który jest moją własnością. Czy dom mogę sprzedać?

RED. — Właścicielka domu może go sprzedać. O ile nie pozostawiła w testamencie w którym ustalił spadkobierców, majątek po Pani będzie dziedziczył dziecko. W testamentie może Pani dziecko wyznaczyć, podając przyczynę takiej decyzji. Podane przez Panią „wyczyny” syna uzasadniają prawo do całkowitego wydziedziczenia go ze spadku. (2532)

W OCZEKIWIANIU NA PROTEZĘ

W.M. — Jestem rencistą chorem na złoładę. Ostatnio przyznano mi protezę zębowa, na którą będę musiał czekać do 10 miesięcy. Czy istotnie to trwa tak długo?

RED. — Kierownictwo Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej wyjaśniło nam, że renciści emeryci III grupy, członkowie rodzin oraz osoby zakwalifikowane do opieki społecznej na protezę muszą czekać od 7 do 12 miesięcy. Grupa ta jest bowiem bardzo liczna. Czas oczekiwania skracać by na. Czas oczekiwania wypadałby tylko w szczególnych wypadkach, i to na zlecenie lekarza. Na ogół jednak prawie wszyscy pacjenci tej grupy przynoszą zaświadczenia lekarzy rejonowych „że cierpią na dolegliwości złoładę” lub też nieżył złoładka. I stąd taki długi okres oczekiwania na protezę. (2599)

ZEPSUTY WYLĄCZNIK
PRZY PARNIKU

J.S. w B. — Przy elektrycznym parniku zepsuł mi się automatyczny wyłącznik czasowy. Gdzie mogłabym zakupić nowy?

RED. — O ile parnik elektryczny nabyła Pani w Składnicy Maszyn Rolniczych PZGS, to w ramach gwarancji może go Pani otrzymać bezpłatnie. Jeżeli uszkodziło się na tym okresie to dzień nastąpiło po tym okresie to za gotówkę. Cena wyłącznika wynosi 558 zł. Jeśli PZGS nie ma w magazynie, to radzimy zwrócić się do Poznańskiego Przedsiębiorstwa do Handlu Sprzętem Rolniczym w Poznaniu, ul. Katowicka 1. (2566)

Nasz konkurs BĄDŹMY ZDROWI

W PORĘ WYKRYTA — WYLECZALNA

Dzisiaj o temat wykrywalności gruźlicy rozmawiamy z ordynatorem Oddziału Żeńskiego Szpitala przy Wojewódzkiej Przychodni Przeciwgruźliczej w Poznaniu dr. Stanisławem Liberskim, który od 9 lat pracuje w tej dziedzinie.



Dr. Stanisław Liberski
Fot. — K. Przychodźki

— Wiadomo, że Wydział Zdrowia i poradnie przeciwgruźlicze zajmują się organizacją leczenia gruźlicy. Istnieje jednak również społeczne komitety do walki z tą chorobą. One to mobilizują społeczeństwo i kierują społecznym wysiłkiem w zwalczaniu gruźlicy. W jakiej dziedzinie działalność ta znajduje najszersze pole do popisu?

— Ogólnie mówiąc, w budzeniu pełnej świadomości, że choroba szybko wykryta jest uleczalna. Gdy prawda ta dotrze do wszystkich, nie będziemy mieli kłopotów, by każdy — bez względu na to, czy czuje się dobrze czy źle — poddawał się badaniom kontrolnym. Z tymi badaniami staramy się dotrzeć do najdalszych zakątków województwa.

TEATRY
POLSKI — g. 19 „Kram z piosenkami”; NOWY g. 11 i 16 „Czerwone pantofelki”; OPERA — g. 19 „Rigoletto”; OPERETKA — g. 19 „Gasparone”.

KINA
KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 15 „Viva Maria” (franc. 16 l.); g. 17, 30 „Matka roku” (jug. 18 l.); g. 12, 30 — seans zamkn.: APOLLO — g. 10, 12, 14 „Włóczęgi północy” (ameryk.-kan. 11 l.); g. 15, 18, 20, 15 „Galia” (franc.-włoski 18 l.); BAL-TYK — g. 10, 12, 30, 15, 18, 20, 15 „Paryż—Warszawa bez wizy” (pol. 11 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12, 30, 15, 18, 20, 15 „Wikingowie” (USA 14 l.); GONG — g. 10, 12, 30, 15, 18, 20, 30 „Rzeka Czerwona” (USA 14 l.); GRUNWALD — g. 17 „Czarny dzień w Black Rock” (USA 16 l.); GWIAZDA — g. 10, 30, 13 „Najazd czarnego księcia” (radz. 11 l.); g. 15, 18, 20, 30 „Grek Zorba” (USA 16 l.); HUTNIK — g. 17, 30 „Rio Conchos” (USA 14 l.); MAL-TA — g. 16 „Królowa i rybak” (czeski 7 l.); g. 18, 20 „Spadek” (arg. 11 l.); MINIATURKA — g. 15, 30, 17, 30 „Człowiek, którego już nie ma” (USA 16 l.); g. 20, 15 DKF (seans zamkn.): OLIMPIA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 „Gentleman z Cocody” (franc. 14 l.); g. 20 „Przed wojną” (jug. 14 l.); OSIEDLE — g. 16, 19 „Ostatni brzeg” (USA 16 l.); PANCERNIAK — g. 17, 30, 20 „Mr Hobbs na urlopie” (USA 14 l.); PAŁACOWE — nieczynne; PRZYJAŹN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Monsieur” (franc.-włoski); SCALA — g. 16 „Gentleman z Cocody” (franc. 14 l.); g. 18, 20 „Weź ja, jest moja” (USA 16 l.); TECCA — g. 16, 18, 20 „Po wielkiej burzy” (szwajc. 11 l.); WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Syn kapitana Blooda” (włoski 12 l.); WZASOWICZ (Puszczyno) — g. 17, 19, 15 „Jef siedem wieńców” (czeski 16 l.); WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 „Dziła Naważona” (ang. 14 l.); WRZOS (Lubon) — g. 18 „Sabrina” (USA 14 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17, 19, 15 „Westerplatte” (pol. 14 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Albania”.

DYZURY
Szpital Miejski im. Raszei (ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51) — chirurgia, interna.
Państw. Szpital Kliniczny im. Pawłowa — okulistyka (ul. Garbary 11, telefon 510-21).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20), wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu tel. 666-66; porady lekarskie, tel. 637-35; podstacje ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 — (cała doba).
Ambulatoria: Chelmońskiego 20 — czynne internistyczne — cała doba i pediatriczne — g. 15-23, stomatologiczne 18-7, chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II, ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55, cała doba.
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103), telefon 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba), Główna 53, Staroleśna 79 (dyżurny nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, telef. 672-414, od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

MUZEA
Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9-15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie go 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 10-16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysłowa) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — do 30 bm. — nieczynne.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — do 30 bm. — nieczynne;

WYSTAWY
Galeria ZPAP (Arsenał Stary Rynek) — Prace Kees Den Texa i Fransa Meljersa z Holandii — g. 10-18 (do 3 XII).
Biblioteka Główna UAM — (Ratajczaka 38) — „Człowiek — Świat — Polityka” — g. 8-21.
WOIT (Stary Rynek 10) — „Obiektywem wzdłuż wybrzeża Morza Czarnego i Kaukazu” — fotografie F. Sikorskiego — g. 9-17 do 9 XII).
BWA — Arsenał (Stary Rynek) — Międzynarodowa wystawa exlibrisu muzycznego — g. 10-18 (do 3 XII).
Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — „Grody słowiańskie w Meckleburgii” — g. 9-15.
PTF (Paderewskiego 7) — „Mała fauna” — g. 10-19.
Biblioteka E. Raczyńskiego — (plac Wolności 19) — „1917-1967 Książka walcząca o wolność i socjalizm” — g. 10-18 (do 30 bm.).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Wieniawski 1967” — fotografie Z. Staszyszyna — g. 10-20.
SAR (St. Rynek 56) — „Twórczość prof. Romalda Gutta” — g. 10-15 (do 16 XII).
Księgarnia (ul. 27 Grudnia 23) — Wystawa książek społeczno-politycznych — g. 10-18.
Muzeum Narodowe — „Malarstwo hiszpańskie w zbiorach polskich” — g. 9-15.

Na osiedlu Szczepana

Nadal otwarta sprawa zaplecza handlowego

W związku z artykułem zamieszczonym na łamach „Głosu” 22 października br. pt. „Białe plamy na osiedlu Szczepana” otrzymaliśmy odpowiedź z Wydziału Przemysłu i Handlu Prezydium DRN na Wildzie. Omawia się w niej stan i perspektywy rozwoju sieci handlowej w tym i sąsiednim rejonie.

Z nadesłanego pisma wynika, że pawilon handlowy i usługowy miały być wybudowane na osiedlu Szczepana do 1966 r., jednakże decyzję zmieniono z uwagi na przesunięcie terminu wznoszenia bloków mieszkalnych. Kiedy jednak okazało się, że budowa osiedla jest daleko zaawansowana, wystąpiono do Wydziału Handlu Prezydium Rady Narodowej Poznania, a ten z kolei do Dyrekcji Inwestycji Miejskich o wybudowanie chociażby pawilonu handlowego dla zapewnienia zaopatrzenia mieszkańców w artykuły spożywcze. Starania te nie odniosły jednakże skutku.

Podobnie nie dały pozytywnych rezultatów starania w branżowych MHD i PSS o ustalenie na osiedlu kiosków handlowych, gdyż przedsiębiorstwa te takimi nie dysponują, ani nie posiadają środków na zakup nowych. Z drugiej strony wydaje się, że Wydział Przemysłu i Handlu Prezydium DRN Wilda powinien poczynić energiczniejsze kroki w dyrekcyjach Przedsiębiorstwa „Warzywa-Owoce” oraz „Ruch”, aby przy ul. Klonowej i Nowoprojektowanej zlokalizowano w najbliższym czasie chociażby kioski. Wydział wysłał wprawdzie odpowiednie pismo do obu dyrekcji w październiku, jednakże do tej pory żaden z adresatów nie zareagował na nie.

Nawiązując do uwag Czytel-

odpowiadamy

Wanda P. Rokietnica — Sprawy, o które Pani zapytuje należy załatwić w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, ul. Fredry. (2522)

B. Bogdan — Blizszych informacji w sprawie prowadzenia zakładu poligraficznego udzielić Panu może organ do spraw przemysłu właściwego prezydium rady narodowej. (2535)

Stała czytelniczka — Kierowniczka Zespołu Pracy Nakładczej PSS poinformowała nas, że może uszyć na zamówienie bluzki białe o wszelkich numeracjach, wystawiając przy tym rachunek. A oto adres: Spółdzielnia PSS, Poznań, ul. Poplińskich 12. (2625)

Czytelnik „Głosu” — Prosimy o podanie adresu, odpowiemy listownie. (2695)

Lokatorzy ul. Głogowskiej 103 — Interwenujcie u odpowiednich czynników. Teraz należy czekać na odpowiedź. (2689)

Strapiona matka — Sprawę przeżytki lekarstw należy załatwić przez Polski Czerwony Krzyż w Poznaniu, ul. Rybaki 18. (2705)

Kowalska, ul. Chudoby — Przyznajemy Pani rację. Gwara poznańska ma dużo naleciałości, które trudno wykorzystać. (2716)

Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15.

RADIO

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18). 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 Gra Polka Kapela pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego; 8.49 Cykl: „Drogi rozwoju myśli ludzkiej”; 9 Dł. kl. III i IV: „Spójrz na ten rysunek”; 9.20 Tematy literackie w muzyce polskiej; 10 „Pracujący w zbożu” opow.; 10.20 Konc. znanych melodii; 11 Dł. kl. VII: „O maszyniście Telusiu, który był mędrcem”; 11.30 M. Karłowicz: „Pomnik symfoniczny” Stanisław i Anna Oświecimowicz; 12.10 „Naswojska nute”; 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Dł. kl. IV: „Tu można zjeść”; 13.20 Konc. muzyki skandynawskiej; 14 Spotkanie z literaturą radziecka „Syberyjska droga”; 14.30 Zagadki muzyczne; 15.05 Z życia ZSRR; 15.25 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Znajomi z anteny; 18.55 Kurs wyższy J. franc.; 19.10 „Ludzie i kontynenty”; 19.30 Najnowsze płyty w Polskim Radio; 20.30 Wiczyr literacko-muzyczny; 23.15 Utwory Berlioz i Ravela; 0.10 Program z Bydgoszczy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12, 06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 25.55.
PROGRAM II: Fala 497 m i UKF 69,74 MHz. 8 Muzyczny tydzień Poznania; 8.15 Kurs J. franc.; 8.35 „Spotkanie z Temidą”; 8.55 Mel. rozrywkowe; 9.40 Reportaż „200 metrów pod ziemią”; 10.05 Utwory kompozytorów francuskich XX wieku; 10.50 „Ciemne obłoki”; 11.20 Konc. Zyczeń; 12.25 Muz. rozrywk.; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.25 Z cyklu: „Z Klubów i Świećlic”; 13.50 Mel. ludowe z Wielkopolski; 14 Muz. barokowa; 14.25 Reportaż PI; 14.45 Błękitna sztafeta”; 15 Muz. roz-

rywk.; 15.30 Dla dzieci starszych: „Uczymy się recytować”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Gra Polka; 17.50 Znańska 15-tka Radiowa; 17.50 „Moje miejsce w społeczeństwie”; 18.10 Śpiewa Sacha Distel; 18.45 Przechadzki po Poznaniu; 18.50 Uniwersytet Mel. rozrywk.; 18.50 Uniwersytet Mel. rozrywk.; 19.05 Historia jest nauka ścisła”; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 W 25 rocznicę akcji Gwardii Ludowej na KKO; 20 „Opera w przekroju”; Gaetano Donizetti — „Lukrecja Borgia”; 21.40 Muz. tan.; 22.10 Nowości literatury światowej „Boehndorff i ucztu świąt”; opow.; 22.30 Gramuński pianista Radu Lupu Laureat I nagrody na tegorocznym Międzynar. Konkursie Pianistycznym im. van Cliburna w Texas (USA); 22.56 Muz. tan.; 23.00 WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.
PROGRAM III: UKF 66,62 MHz, 18.05 R. Waschko i jego płyty — Marvin Gaye; 18.35 Partner do tańca”; — nowela; 18.50 Śpiewa Michaj Burano; 19 Korespondencje rytmiczne z Bratysławy; 19.25 „Nasza Pani radosna”; pow.; 19.35 Pod szafarową igłą; 20 Humor z importu — „Sienki moskiewski”; 20.20 Sylwetka wirtuosa Władysława Kedra; 20.45 J. Li-ryki Federico Garci Lorci; 23 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa zespół wok.-instr. „The Beach Boys”; 24 Wiadom. Radia ONZ.

TELEWIZJA
CZWARTEK: 10.55 — 11.2 — Język polski kl. V — Jan Matejko;

W Poznaniu finał akademickiego turnieju „Kraj naszych przyjaciół”

Wbrew poprzednim m. in. naszym zapowiedziom, finał ogólnopolskiego turnieju studenckiego „Kraj naszych przyjaciół”, zorganizowanego dla uczczenia półwiecza Rewolucji Październikowej przez ZMS, ZMW, ZSP oraz TPRP, odbędzie się ostatecznie nie w Łodzi, lecz w Poznaniu. Sześć zespołów 3-osobowych, które zwyciężyły w eliminacjach środowiskowych, przeprowadzonych w: Katowicach, Krakowie, Lublinie, Poznaniu, Warszawie i Wrocławiu walczyć będzie o palmę pierwszeństwa 2 grudnia br. w Sali Wielkiej Pałacu Kultury. Początek imprezy o godz. 14.30. Bilety wstępu do nabycia w Radach Uczelnianych ZSP.

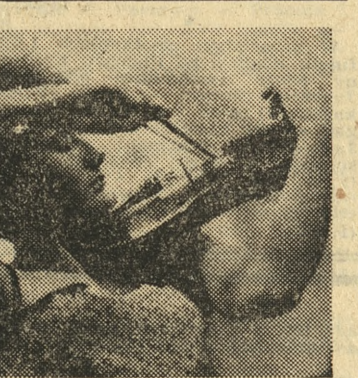
W części artystycznej turnieju wystąpią piosenkarki: Zdzisława Sośnicka i Bogdana Zagórska oraz zespół big-beatowy „Czterech” z Warszawy. Impreza będzie transmitowana przez telewizję, 2 grudnia o godz. 17.30. (ad)

Głos naszych publikacji

W październiku br. odbyło się w naszym mieście zebranie plenarne Zarządu Okręgu ZNP, poświęcone m. in. sprawom dożywiania uczniów w szkołach. W naszym sprawozdaniu z plenum stwierdziliśmy — na podstawie odczytanego referatu — że szereg szkół nie prowadzi akcji dożywiania m. in. Technikum Handlowe przy ul. Śniadeckich.

W związku z tym otrzymaliśmy od dyrektora Technikum Handlowego pismo, które zamieściliśmy w „Głosie” z 20 października br. W piśmie tym dyrekcja wyjaśniła, że szkoła posiada od 1945 r. dobrze zorganizowaną stołówkę.

Zarząd Okręgu ZNP dokonał ponownie lustracji w Technikum i na jej podstawie skierował do redakcji list, w którym czytamy m. in., że w Technikum uczniowie mogą korzystać tylko z zakupu herbaty, kawy i mleka oraz pie-



11.55 — 12.25 — Język polski kl. VII „Spotkanie z plk. Januszem Przymanowskim”; 15.45 — Politech. TV — Fizyka II rok „Prawa optyki geometrycznej. Zwierniada”; 16.25 — Politech. TV — Fizyka II rok „Zastosowanie zjawiska załamania światła. Soczewki”; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla młodych widzów — „Ekran z bratkiem” — w programie gwiazd da dr. Wilhelma Dichtera „Krok w nowy wiek”; (V) — widow. A. Rynkiewicza o M. Koperniku „Astroномom kasztelanem”; 18.05 — Nad Odra i Bałtykiem; 18.30 — „Błaga czy prawda” — teleturniej; 19 — Panorama lubuska; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Dobry wieczór. Jak minął dzień”; 20.35 — „Niebezpieczna przesyłka” — fab. film franc.; 22 — „W domu na Foksal”; 22.15 — Magazyn Medyczny; 22.45 — Dziennik; 23.05 — Politechnika (powt.)

PIĄTEK: 9 — „Piękny był pogrzeb ludzi płakali” — TV film prod. pol.; 9.55 — 10.25 — Zajęcia techniczne dla kl. VII — Elektryczne świeczki na choinkę”; 10.55 — 11.25 — Historia dla kl. VII „Rok 1848 w Europie”; 15.45 — Politechnika TV — Matematyka II rok „Równania różniczkowe” cz. XI; 16.25 — Politechnika TV Ma tematyka II rok „Równania różniczkowe” cz. III; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla dzieci — „Miś z okienka”; 17.15 — „Raj zwierząt” film z serii „Wielka Przygoda”; 17.40 — Kiedy trzeba podjąć decyzję”; 18.05 — Kronika Tygodnia; 18.30 — Sprawozdanie sportowe — „Turniej Barburkowy” w hokeju na lodzie GKS — Katowice — Awangard — III tarcja; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Parafianie” — rep. filmowy; 20.30 — „Z wizytą u was”; 21.30 — Piękny był pogrzeb ludzi płakali” — TV film prod. pol.; 22.20 — „10 mi nut recenzji” — przed kamerą W. Maciag; 22.30 — Dziennik TV; 22.50 — Politechnika (powt.)

TV zastrzega prawo zmian w programie.

Studenci - plastycy w Klubie „Mozaika”

Od ponad pół roku Klub Spółdzielczy „Mozaika” (Stary Rynek 73/74) współpracuje z kołem naukowym Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Dobór partnerów okazał się nader szczęśliwy i dzisiaj obydwie strony są z efektywnej współpracy zadowolone.

Spółdzielcy udostępniając studentom, członkom koła pomieszczenia „Mozaiki”, umożliwiają im w ten sposób szeroką konfrontację dorobku swoich studiów, poszukiwanie coraz to nowych form wyrazu. Już w marcu br. studenci zorganizowali pierwszą wystawę grafiki i rzeźby, drugą stanowiącą będą fotogramy architektury jugosłowiańskiej. Przygotowywana jest także ekspozycja prac malarskich, którą będzie można oglądać w końcu br. lub w styczniu 1968 r. Powstał więc na terenie „Mozaiki” swojego rodzaju salon wystawowy, tym bardziej, że oprócz wystaw zbiorowych organizowane będą również ekspozycje indywidualne.

Spore korzyści z mariażu czerpie także środowisko spółdzielcze. W klubie odbywają się spotkania z różnymi krytykami i twórcami. Sami studenci dają prelekcje, często dla

Stołówki nie ma — jest bufet

czywa z masłem i wędliną. Zarówno zatem w referacie ZNP, jak i w naszym sprawozdaniu użyto właściwego określenia, gdyż dożywianie w sensie zapewnienia uczniom choćby jednego, ciepłego dania obiadowego nie jest w Technikum praktykowane, gdyż nie posiada ono stołówek, lecz tylko bufet. (a)

Zjazd działaczy amatorskiego ruchu fotograficznego

W sobotę, 2 grudnia br., o godz. 10 rozpoczyna się w siedzibie PTF przy ul. Paderewskiego 7, dwudniowe obrady II Zjazdu Działaczy Amatorskiego Ruchu Fotograficznego Ziemi Zachodnich i Północnych. Organizatorem spotkania jest Federacja Amatorskich Stowarzyszeń Fotograficznych w Polsce, a gospodarzem PTF.

W ciągu dwu dni obrad ogłoszonych zostanie kilka referatów na tematy związane z działalnością ruchu amatorskiego, m. in. w dziedzinie upowszechniania fotografii przyrodniczej. Prelegentami będą: Krystyna Łyczyskowska, Stefan Wojnecki, Fortunata i Zygmunt Obrąpalscy oraz red. Zbigniew Dłubak. (c)

W pieczarkarni nie ma szczurów

23 listopada br. zamieściliśmy artykuł pt. „Niesportowe problemy studentów WSWF”. Mówił on o kłopotach studentów zamieszkujących baraki przy ul. Grunwaldzkiej 55. M. in. poruszył sprawę plagi szczurów nekających mieszkańców. Informatorzy dziennikarza winę za ten stan przypisali istniejącej w pobliżu pieczarkarni.

W wyniku przeprowadzonej na miejscu wizji przez przedstawicieli: Dzielnicowej Stacji Sanitarnej - Epidemiologicznej, Wyższej Szkoły Rolniczej, OZH i redakcji „Głosu” okazało się, że to właśnie pieczarkarnia jest jedynym obiektem opierającym się skutecznie szczurom. Nawet na lekarstwo nie znajdziesz w niej gryzonie. Trzykrotnie do roku odbywa się tu wypalanie betonowych pomieszczeń (przy 100°C) i stałe dezynfekcje. Poza tym szczury nie znajdują w pieczarkarni nic do jedzenia, jako że nie gusują w świeżych grzybach.

Prawdą natomiast jest, że teren baraków, a szczególnie okolice stołówek i kotłowni są zaszczurzone. Warto więc właśnie tam przeprowadzić bardziej radykalną walkę. (jk)

Francuski dyrygent w Filharmonii i Operze

Do Poznania przybywa w tych dniach z Francji dyrygent Gerard Devos, laureat Grand Prix na Międzynarodowym Konkursie dla Dyrygentów w Besançon.

Francuski gość poprowadzi koncerty symfoniczne w auli UAM 1 grudnia br. o godz. 19.30 oraz w sobotę, 2 grudnia o godz. 18, których solistami będą Janina Baster i Janusz Dolny — duet fortepianowy. G. Devos dyrygować będzie także w Operze. W niedzielę, 3 grudnia poprowadzi „Faust”, a 6 grudnia — „Tosca”. Oba te spektakle otrzymają także staranną obsadę solistów. (c)

Czwartek Literacki

Na Czwartku Literackim 30 bm., o godz. 19 w Pałacu Działalności, wystąpi znakomity poeta i eseista, Julian Przyboś, autor m. in. wydanych w ostatnich latach zbiorów poezji i esejów: „Narzędzie ze światła”, „Najmniejsi słów”, „Czytając Mickiewicza”, „Sens poetycki” (szkice o literaturze, malarstwie, architekturze). (na)

INFORMUJEMY

„Młode pokolenie autochtonów Ziemi Zachodnich” — to tytuł prelekcji doc. dr. Z. Dulczewskiego z UAM, o godz. 18, w auli UAM. Prelekcja odbędzie się w ramach cyklu z okazji dekady książki społeczno-politycznej. Na wieczór poezji radzieckiej w wykonaniu artystów scen poznańskich zaprasza filia Biblioteki Miejskiej przy ul. Osinowej 14/16 dzisiaj, o godz. 17.

Od 1 grudnia, w godz. 11-16 czynne będą w Pałacu Kultury kasy biletowe, sprzedające bilety na imprezy noworoczne. W dniach od 27 grudnia do 14 stycznia 1968 roku kasy będą czynne w godz. 11-17. W niedzielę i święta kasy nieczynne.

„Zabezpieczenie antykorozyjne pojazdów samochodowych” to tytuł prelekcji dr. J. Zawadzkiego z Warszawy, w piątek, 1 grudnia br., o godz. 12 w Ośrodku Szkolenia Kierowców Automobilkulub Wielkopolskiego, ul. Libelta 26.

Na prelekcję B. Nowakowskiego o walorach turystycznych Budapesztu zaprasza dzisiaj, o godz. 16.30 Uniwersytet Robotniczy ZMS, ul. Nowowiejskiego 29. W programie także film.

Tradycyjne „Andrzejki” urządza dzisiaj, o godz. 19, Klub ZNP, pl. Wolności 5. W Komendzie Miejskiej MO znajduje się portmonetka z gotówką, znaleziona na ul. Czerwonej Armii (postój taksówek). Właściciel może odebrać zgubę przy pl. Wolności 16, p. 6, w godz. 8-16.

Przerwy w dostawie energii elektrycznej — w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi — nastąpią w dniu 1. 12. 1967 r. w godz. 8-14 dla ulic: Średzkiej, Michała (od Warszawskiej do bloków „Centry” wyłączenie), Warszawskiej (od Michała do nr 65), Bnińskiej i przyległych: Góreckiej, Poludniowej (od Góreckiej do Góreckiej), Ciszowej, Modrzewskiej, Ochowej, Czeremchowej i przyległych, Czerwińskiej, Śliwkowej, Czechosłowackiej, Nizinnej i przyległych; w dniu 2. 12. 1967 r. w godz. 8-12 dla ulic: Klonowej (od nr 4-10A parzyste i nr 9).

Zakład Energetyczny przeprosza za przerwy w dostawie energii elektrycznej. M-8752

Teatr Polski jedzie do stolicy

W związku z wyjazdem zespołu Teatru Polskiego z przedstawieniem „Najazd” L. Leona wa na III Warszawskie Spotkania Teatralne, w dniach 2, 5 i 6 grudnia br. o godz. 11 oraz w niedzielę, 3 grudnia o godz. 16, na scenie Teatru Polskiego wystawiona będzie sztuka Andersena „Czerwone pantofelki”. Tym samym zostaną spełnione liczne prośby rodziców i opiekunów o przedstawienie dla dzieci i młodzieży w niedzielne popołudnie. (na)